Nr 305. Kraków, Piątek 8 Lipca 1910. Rok XXIX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 16.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 867.486
Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Traktat rosyjsko-japoński.

Toczące się od roku przeszło rokowania między gabinetami petersburskim a tokijskim, w sprawie ostatecznego wyrównania różnic, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Między niedawnymi wrogami stanął pakt obronny w postaci traktatu, którego brzmienie, wedle relacyi „Timesa" ma być następujące:

Zgodnie z zasadami konwencyi z 17 lipca 1907 i w celu rozszerzenia wpływu tej konwencyi na sprawę utrzymania pokoju w Azyi wschodniej, zgodziły się oba umawiające się mocarstwa na uzupełnienie wspomnianej konwencyi następującemi postanowieniami:

W celu ułatwienia komunikacyi i rozwinięcia handlu między oboma narodami, zobowiązują się oba mocarstwa do przyjaznego z sobą współdziałania w tym kierunku, aby linie kolejowe w Mandżuryi poprawić, połączenia ich udoskonalić, a wszelkiej szkodliwej konkurencyi unikać.

Oba mocarstwa zobowiązują się dalej do utrzymywania „status quo" stosownie do wszystkich po dzień dzisiejszy zawartych umów i traktatów już to między Rosyą i Japonią, już to między oboma temi mocarstwami a Chinami.

Na wypadek, gdyby ten „status qno" został przez cokolwiek zagrożony, porozumieją się z sobą oba układające się mocarstwa w sprawie zastosowania wszystkich środków celem utrzymania „status quo"

Takie jest brzmienie tego nowego traktatu, który nie jest niczem innem, jak sojuszem obronnym rosyjsko-japońskim, mającym na celu zabezpieczenie obu mocarstwom ich obecnego stanu posiadania w Azyi wschodniej.

Jak wspomnieliśmy, przygotowania do tego bardzo ważnego aktu dyplomatycznego prowadzone były już przeszło od roku, kiedy to w stosunkach zagranicznych Rosyi i Japonii zaszły zmiany i pojawiły się nowe kombinacye tego rodzaju, że zmuszały je do zmodyfikowania metod politycznych po pokoju w Portsmouth przez oba te państwa wzajemnie stosowanych.

W roku 1908 Rosya stanęła nagle wobec radykalnie zmienionego problemu bałkańskiego, którego rozwój szybki, niemal fantastyczny, a dla planów i celów Rosyi stale wielce niekorzystny, wymagał z jej strony szybkiego przesunięcia frontu z dalekiego wschodu na bliski, i skoncentrowania uwagi nie na Władywostoku i Amurze, ale na Konstantynopolu i Wiedniu.

Aneksya austryacka Bośni i Hercegowiny, tudzież przebieg wywołanego przez nią przesilenia międzynarodowego, były dla dyplomacyi rosyjskiej groźną przestrogą, którą też zrozumiała ona należycie, dążąc od tej chwili nieprzerwanie do takiego ułożenia stosunków swoich na Dalekim Wschodzie, któreby umożliwiło jej przeniesienie punktu ciężkości swych starań i zabiegów z powrotem do Europy, na zachodni front osłabionego imperium.

Na szczęście dla Rosyi także Japonia znalazła się równocześnie w sytuacyi, w której chcąc nie chcąc musiała szukać porozumienia z niedawnym swoim śmiertelnym wrogiem. Mocarstwem, które wpędziło wprost Japonię w objęcia Rosyi, są Stany Zjednoczone. One to zaraz po wojnie i po zawarciu pokoju w Portsmouth zaczęły rozwijać bardzo energiczną działalność polityczną na azyatyckich wybrzeżach Pacyfiku, chcąc o ile możności jak najbardziej wykorzystać osłabienie i wyczerpanie obu panujących nad niemi mocarstw we własnych bardzo egoistycznych kupieckich celach.

Wielkiej akcyi Stanów Zjednoczonych, mającej na celu zdobycie dla nich rynków chińskich, towarzyszyły częste przejawy japonofobii w społeczeństwie amerykańskiem, która szczególniej we wschodnich Stanach zaczęła przybierać formy bardzo dzikie i w stosunkach międzynarodowych niedopuszczalne. Ta ekspanzya handlu amerykańskiego w Chinach i intrygi antijapońskie dyplomacyi waszyngtońskiej w Pekinie z jednej, a gwałtowny opór Amerykanów przeciw imigracyi japońskiej i przeciw przyznaniu Japończykom jakichkolwiek praw na ziemi amerykańskiej z drugiej strony, ochłodziły stosunki japońsko-amerykańskie do tego stopnia, że kiedy na polecenie Roosevelta flota amerykańska pod dowództwem admirała Evansa opłynęła z demonstracyjnym pośpiechem przylądek Horn i zawinęła do San Fracisco, niebezpieczeństwo wybuchu wojny między oboma najmłodszemi mocarstwami stało się bardzo realnem. Zażegnano je wprawdzie rychło, a flota amerykańska znalazła nawet bardzo gościnne przyjęcie w portach japońskich, ale przyczyny wzajemnej nieufności pozostały, a nawet z biegiem wypadków pogłębiły się znacznie i wzmocniły.

Konkurencya z Ameryką i obawa przed jej ekspanzyą w Chinach i na Oceanie Spokojnym zmusiły Japonię nietylko do redukcyi swoich planów na lądzie wschodnio-azyatyckim, ale także do przyjęcia przyjaznych propozycyj rosyjskich, jakie od r. 1907 stale z Petersburga ponawiano.

Ostatecznie porozumienie doszło do skutku. Minister skarbu Kokowcew wyjechał do Mandżuryi, aby tam osobiście pertraktować z Markizem Ito, tym samym, którego propozycye sojuszowe w r. 1901 odrzucono w Petersburgu z lekceważeniem i niemal z pogardą.

W czasie rokowań markiz Ito padł od kuli spiskowca koreańskiego. Tragiczny ten wypadek spowodował przerwę w rokowaniach, które jednak w kilka miesięcy później podjęto na nowo i teraz doprowadzono do końca.

Zawarty świeżo traktat rosyjsko-japoński oznacza wielką zmianę w stosunkach międzynarodowych nie tylko w Azyi, ale także w Europie i w Ameryce. Rosya mając zabezpieczoną swoją pozycyę w Azyi Wschodniej, może całą swą energię skupić celem odzyskania dawnego swego stanowiska na terenie polityki europejskiej. Japonia zaś, nie potrzebując obawiać się odwetu ze strony Rosyi, może spokojnie załatwić się przedewszystkiem z Koreą, którą niewątpliwie niebawem formalnie zaanektuje, potem zaś wzmocnić swój front wschodni i przygotować się do oporu przeciw Stanom Zjednoczonym, wrazie, gdyby zechciały one kontynuować swoją politykę wschodnio-azyatycką.

O budowę kanałów.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lipca.

Dziś po południu uda się prezydyum Koła polskiego do bar. Bienertha, aby oficyalnie zawiadomić go o ostatniej uchwale Koła polskiego. Na konferencyi tej będą obecni ministrowie Dulęba, Weiskirchner i Biliński.

„Die Zeit" donosi: Jak się zdaje, przy rokowaniach, które odbędą się obecnie w sprawie kanałowej, chodzić będzie głównie o budowę kanałów wewnętrzno-galicyjskich t. j. od granicy pruskiej do Dniestru kosztem 280—300 milionów koron. Kwota ta ma być w ten sposób rozdzielona, że na państwo przypadłoby około 100 milionów, które otrzymałaby Galicya tytułem odszkodowania za wszystkie kanały, kraj dałby około 30 milionów, reszta zaś kapitaliści prywatni.

W ostatnich rokowaniach w sprawie budowy dróg wodnych brał udział przybyły specyalnie w tym celu z Galicyi inżynier dr Kędzior, krajowy referent budowy dróg wodnych.

Olbrzymie cyfry.

W chwili, gdy rząd austryacki, rząd państwa o budżecie, przekraczającym dwa i pół miliarda koron, oświadcza, że nie ma środków na dokonanie dzieła tak ogromnie pożytecznego i doniosłego dla komunikacyi, gospodarstwa i kultury, jakiem byłby kanał od Dunaju do Dniestru, należy przypomnieć, ile też wielkie mocarstwa wydają rok rocznie na armię i marynarkę, a więc na zupełnie nieproduktywne, pod względem ekonomicznym często bardzo szkodliwe cele wojenne. Dotyczące cyfry na rok 1910/11 podaje obecnie wychodzący w Niemczech rocznik fachowo wojskowy „Nauticus". Są to cyfry, oparte na źródłach urzędowych, a więc zupełnie ścisłe i dokładne, a równocześnie najnowsze. Dla łatwiejszego ich porównania zamieniono wszystkie te pozycye budżetowe mocarstw na marki.

Na pierwszy plan wysuwają się obecnie wszędzie wydatki na marynarkę wojenną, której pomnażanie i wzmacnianie stało się dziś przedmiotem gwałtownego wprost współzawodnictwa, formalnej licytacyi mocarstw. Otóż na morskie siły zbrojne znajdują się w budżetach mocarstw na rok 1910/11 następujące pozycye: w Anglii 828 mil. marek (w roku ubiegłym 731 mil. mk); w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 549 mil. mk (w roku 1909/10: 575 mil.); w Niemczech 434 mil. mk (przed rokiem 403 mil.); we Francyi 301 mil. mk (267 mil.); w Rosyi 198 mil. mk (196 mil.); w Japonii 160 mil. mk (przed rokiem 151 mil.); we Włoszech 139 mil. mk (przed rokiem 136 mil.). Razem więc jedynie powyżej wymienionych siedm mocarstw wyda w roku przyszłym na samą tylko flotę wojenną przeszło trzy miliardy marek. — Budżet marynarki Austro-Węgier na rok 1910/11 nie jest jeszcze dokładnie znany, przedłożony on będzie najbliższym delegacyom, lecz wraz z wydatkami nadzwyczajnemi na budowę nowych okrętów, wynosić on będzie zapewne również około 150 mil. marek — tylko na rok przyszły.

Na armię lądową i marynarkę, a więc wogóle na cele wojenne, figurują w budżetach powyżej wymienionych mocarstw na rok 1910—11 następujące cyfry: w Anglii: 1395 milionów, w Stanach Zjednoczonych 1376 milionów, w Niemczech 1241 milionów, w Rosyi 1221 mil., we Francyi 998 milionów, w Austryi (bez nowo projektowanych wydatków na flotę) 459 mil., we Włoszech 425 mil., w Japonii 338 milionów marek. Zatem ośm głównych mocarstw Europy, Azyi i Ameryki, wyda w roku przyszłym na cele wojenne olbrzymią sumę 7 i pół miliarda marek!

Co do Austro-Węgier, to wszystkie wydatki tego mocarstwa na armię i marynarkę wynosić będą na rok 1910 — 11 zapewne około pół miliarda marek, z czego mniej więcej dwie trzecie, to jest około 330 — 340 milionów przypadnie na Austryę.

Tymczasem budowa kanału Dunaj — Wisła — Dniestr, wymagałaby wogóle może rocznie — ponieważ koszta rozłożyłyby się na dłuższy szereg lat — około 70 — 80 milionów marek, a więc zaledwie piątą część tego, co pochłania rocznie armia i marynarka. A wydatek ten nie tylko się oprocentowałby w przyszłości, lecz zapewne znalazłby także umorzenie z własnych dochodów kanału, podczas gdy wydatki na armię i marynarkę są bezproduktywne i bezpowrotne.

A mimo to rząd austryacki oświadcza, że na taki wydatek państwo obecnie zdobyć się nie może. Gdzie logika, gdzie troska o rozwój ekonomiczny państwa?

Z Rady rękodzielniczej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 8 lipca.

W gmachu Izby handlowo-przemysłowej odbyło się posiedzenie przybocznej Rady rękodzielniczej, pod przewodnictwem szefa sekcyi Müllera. Z Galicyi brali udział: członek Wydziału krajowego dr Jahl, prezydent m. Lwowa Ciuchciński, Getritz, pos. Stwiertnia, pos. Battaglia i pos. Olszewski.

Po długiej dyskusyi przyjęto projekt rozporządzenia o organizacyi urzędu popierania drobnego przemysłu i projekt instrukcyi dla tego urzędu, zgodnie z propozycyami, przedłożonemi przez ministerstwo robót publicznych.

W dyskusyi zabierali głos pos. Stwiertnia i pos. Battaglia, wskazując na konieczność reorganizacyi służby drobnego przemysłu w duchu decentralizacyi. Należałoby całą akcyę popierania drobnego przemysłu ukrajowić i rozszerzyć przez znaczne podwyższenie kredytów, przeznaczonych na ten cel, tak aby instytuty dla popierania rękodzieła i drobnego przemysłu we Lwowie i Krakowie mogły udzielać pożyczek i subwencyj na zakupno maszyn itd. Akcya popierania drobnego przemysłu jest dotąd tak daleco centralistyczną, że z Galicyi nie wiele nawet wpływa podań o subwencyę.

Pos. Battaglia wniósł ponadto, aby podwyższono kredyty, przeznaczone na udzielanie pożyczek i subwencyj na maszyny, z 560.000 na 900.000 K., na bursy terminatorskie z 75.000 na 200.000 Kor., na popieranie akcyi kredytu rękodzielniczego ze 140.000 na 500.000 koron. W dalszym ciągu uchwalono zasadę co do wysokości konkursów na wyroby rękodzielnicze i i szereg wniosków co do udzielania pożyczek i subwencyj poszczególnym towarzystwom i spółkom rękodzielniczym.

Nacyonaliści rosyjscy o Grunwaldzie.

Zbliżająca się pięćsetna rocznica wiekopomnego zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem zajmuje także bardzo żywo nacyonalistyczną prasę rosyjską. Zainteresowanie to jednak nie płynie bynajmniej z sympatyi dla narodu polskiego i dla odwiecznej jego walki z nawałnicą germańską, ale wyłącznie z chęci zmniejszenia zasługi polskiej i wykorzystania odżywających wspomnień dla celów unifikacyjnej polityki rosyjskiej. Dobitnym wyrazem takiego stosunku nacyonalistycznej prasy rosyjskiej do grunwaldzkiej rocznicy jest artykuł, który o niej zamieściło w jednym z ostatnich numerów „Nowoje Wremia".

Dziennik ten, przedstawiwszy genezę walk z Krzyżakami, czyni gorącego Witolda głównym inicyatorem wyprawy grunwaldzkiej. Witold srodze przez Tatarów nad Worsklą pobity, pałał żądzą odzyskania na zachodzie tego, co stracił na wschodzie, tem bardziej, że buta krzyżacka dawno już stała się nienawistną temu dumnemu Litwinowi. W zamiarach swoich znalazł Witold gorące poparcie ze strony dumnej i wojowniczej szlachty polskiej, która wreszcie zmusiła „kłamliwego, chytrego i tchórzliwego gderacza — Jagiełłę" do zdecydowania się na ten ryzykowny, ale nie mniej konieczny krok, jakim była wyprawa na krzyżaków. Samą bitwę i jej przebieg przedstawia historyk „Nowego Wremieni" w podobnie „bezstronny" sposób. Podniósłszy przedewszystkiem z naciskiem, że w 150-tysięcznej armii polskiej pod Grunwaldem pułki polskie stanowiły zalewie małą mniejszość, na większość zaś jej złożyły się wojska litewskie, małoruskie z Kijowa, Podola i Wołynia, białoruskie ze Smoleńska, pułki czeskie, a wreszcie 30.000 jazdy tatarskiej, tak opisuje przebieg bitwy wiekopomnej:

„Ustawiwszy się gęstemi szeregami w kilku liniach z jazdą tatarską w rezerwie, pułki oczekiwały ataku Niemców. Wkrótce też ukazały się ich zastępy: 80 tysięcy wojska, którego jądro stanowiły zastępy wspaniałego i bardzo licznego rycerstwa niemieckiego, stanęło przed Słowianami, jak nieprzebita żelazna ściana, po chwili zaś niby lawina straszna spadło na prawe skrzydło słowiańskiej armi, gdzie pod dowództwem Witolda stały litewsko-ruskie pułki. Uderzenie było tak straszliwe i szybkie, że część tych pułków padła w mgnieniu oka na placu boju, reszta zaś w nieopisanej panice uciekła. Tryumfujący Niemcy popędzili już na tyły wojsk słowiańskich, starając się zająć tabory. Prawe skrzydło wojsk polskich, po rozbiciu armii Witoldowej, zostało obnażone. Wojska to zadrżały i cofnęły się w tył."

Zdawało się, że już wszystko stracone, a zwiastunowie klęski popędzili już byli na Litwę i do Polski. Ale na prawo od Polaków, w samym środku szyku bojowego, w najważniejszym punkcie strategicznym, bo na przecięciu dróg z Grunwaldu i Tannenbergu, stały wspaniałe pułki smoleńskie pod dowództwem księcia Mścisławskiego — Jerzego Ługwieniewicza.

Kiedy Niemcy z pieśnią „Chrystus zmartwychwstał" na ustach, upojeni zwycięstwem, uderzyli na nich, Smoleńszczanie odpowiedzieli na atak nieustraszoną obroną. Wprawdzie pierwszy ich szereg padł, jak pokos trawy, pod mieczami niemieckimi, ale za to następne okazały tyle siły i męstwa, że zatrzymały na sobie cały napór Niemców. To ocaliło sprawę słowiańską. Podczas bowiem, gdy Niemcy rąbali się ze Smoleńszczanami, niestrudzony Witold zdążył skupić i uszykować swoje rozproszone wojska i, popędziwszy do namiotu Jagiełły, siłą niemal zmusił go do wystąpienia na czele Polaków. Ale Jagiełło, który cały czas przed bitwą słuchał jednej mszy za drugą, a nawet już po rozpoczęciu bitwy zaczął spowiadać się po raz drugi, walką kierować nie mógł. Witold wówczas sam wysłał pułki polskie, celem obejścia Niemców z lewego ich skrzydła od strony Grunwaldu i tam też rzucił bezczynną dotychczas jazdę tatarską. — Tatarzy, spragnieni walki, jak błyskawica wpadli na tyły Niemców i przelecieli na prawo ich skrzydło, tak, że wojsko krzyżackie znalazło się nagle w strasznym pierścieniu, otoczone z frontu i z tyłu, z prawej i lewej strony".

Świetne to zwycięstwo, które — jak widzimy z powyższego opisu — odniósł wedle „bezstronnego" historyka rosyjskiego nie Jagiełło, ale Witold, i to dzięki męstwu smoleńskich czyli rosyjskich pułków, zostało zmarnowane dzięki niedbalstwu Jagiełły, który zamiast wpaść do posiadłości krzyżackich, tracił czas na ucztowaniu.

W taki to „prawdziwy" sposób przedstawiwszy bitwę pod Grunwaldem, „Nowoje Wremia" kończy wezwaniem do solidarności Słowian. — Skoro bowiem przed 500 laty mała część świata słowiańskiego, zjednoczywszy się na krótki czas, odniosła tak świetne zwycięstwo nad kwiatem rycerstwa niemieckiego, to czyż znalazłaby się siła na świecie, „która mogłaby rozerwać łańcuch słowiański", gdyby przynajmniej teraz Słowianie zechcieli wreszcie zrozumieć teraźniejszość i wspólne niebezpieczeństwo i znowu, zapomniawszy dawnych swarów, stanęli ramię przy ramieniu?

Zjazd Kółek rolniczych.

(Sprawozdanie „N. Ref.")

Stanisławów, 6 lipca.

Na ostatniem posiedzeniu zawiadomił prezes Cieł ecki, że zarząd główny zgodził się na postawienie

---

FR. RAWITA GAWROŃSKI.

IDYLLA NA TRONIE.

2

(Ciąg dalszy.)

Rownie jak na Rusi Czerwonej spotykamy nazwisko to i w Wielkopolsce Jan Lancki „na Glewie" z ziemi Dobrzyńskiej podpisał się jako elektor Jana III.

Słowem, była to szlachta rozrzucona, szeroka, liczna, rozrodzona. Nie brakło jej nawet na Ukrainie. W r. 1767, w chwili prawie samej wybuchu Koliszczyzny, Wojciech Łański był gubernatorem Moszeńskim. Tu już spotykamy nazwisko w prawidłowej pisowni polskiej.

Z jakiej rodziny, z jakiej miejscowości, z jakiej gałęzi pochodził ów protoplasta Aleksandra Łanskoja, ulubieńca Katarzyny II — trudno orzec. Zdawać by się nieraz mogło, według brzmienia sądząc, że to nazwisko inne, gdybyśmy nie wiedzieli, że bojarowie W. X. moskiewskiego często obce nazwiska przekręcali do niepoznania, lub też wymiawiając je po swojemu, lub też zachowuje swoją pisownię. Przedewszystkiem nie posiadali osobnej litery na ą, następnie o wymawiali często jak a, a ł jak l. Tak np. hetman koronny Lanckoroński przeobrażał się u nich na Łanskorunskij i t. d. Stąd też łatwo taki Łącki, Lanczki, Łański mogli przerobić według własnej wymowy na — Łanskoj.

O ile ta genealogia i transmutacya są prawdziwe? Nie wiemy. Jest wszakże wobec braku bardziej do prawdy zbliżonych hipotez — prawdopodobną.

Istota rzeczy na większem lub mniejszem prawdopodobieństwie nic nie traci.

Otóż, ów nowo wybrany szczęśliwiec, Aleksander Łanskoj, urodził się w r. 1758 d. 8 marca s. s. i miał lat 22 w chwili, gdy stał na warcie w cesarskim pałacu i zwrócił na siebie uwagę Katarzyny. Początkowe jego wychowanie odpowiadało zupełnie sferze szlacheckiej, z której pochodził i wymaganiom ówczesnej mody, że tak powiem. Umiał tedy ładnie tańczyć i mówić po francusku. Z temi wiadomościami wstąpił do pułku kawalegardów, z którego przeważnie wybierano kochanków do dworu. Kto nie miał szczęścia w tym kierunku — robił karyerę wojskową lub urzędniczą. Na Wielkanoc r. 1780 Łanskoj otrzymał tytuł fligel-adjutanta. Był to wstęp do dalszych łask. Taki wypadek nie mógł przejść bez wrażenia wśród społeczeństwa, przyzwyczajonego do intryg dworskich, osnutych na tle stosunków seksualnych. Wiedziano powszechnie, co ma oznaczać to niezwykłe podniesienie się w randze Łanskoja. Oczekiwano niecierpliwie co na to powie wszechmocny Potiomkin.

Łanskoj okazał się jednak człowiekiem bardzo zręcznym i umiejącym się oryentować w sytuacyi. Miał przed sobą zadanie nie łatwe: uspokoić Potiomkina i przekonać go, że mu szkodzić nie będzie, przeciwnie, — za radami i wskazówkami jego pójdzie. Zadanie to spełnił widocznie bez trudu. Wnosić o tem możemy ze stosunku, jaki nawiązał się między kochankiem w dymisyi i kochankiem w łaskach. Stosunek ten nie przedstawia się korzystnie ani dla jednej, ani dla drugiej strony, jeżeli mamy wierzyć ludziom współczesnym, to Potiomkin zgodził się nie przeszkadzać nowemu wybrańcowi w drodze do łask i majątków, ale zażądał od niego w prezencie — 200 tysięcy rubli. Inni powiadają, że Potiomkin za protekcyę kazał sobie zapłacić 900.000 rubli. Było to w zwyczaju ówczesnego społeczeństwa. Przekupstwo odgrywało wielką rolę nietylko w życiu codziennem, lecz i w polityce. Car Aleksy Michajłowicz, starając się o pozyskanie dla siebie trona polskiego, posłom swoim w instrukcyi nakazał — kupić sobie życzliwe głosy; pieniędzmi zdobył Smoleńsk; dla pozyskania Chmielnickiego i starszyzny kozackiej, nie żałował olbrzymich, jak na one czasy, „podarunków" w rublach i szubach. Syn jego Piotr za cenę klejnotów żony swojej i „podarunków" w gotówce, ofiarowanych przez wychrzczonego żyda Szafirowa, dowodzącemu armią turecką nad Prutem, kupił sobie pokój. Moglibyśmy ilość przykładów zwiększyć znacznie aż do chwili rozbioru Rzptej. — Ale nie o to chodzi. Nikt ze współczesnych nie miał za złe Potiomkowi sprzedaży swego wpływu i faworów dworskich. Potężny ulubieniec carowej nie zadowolnił się „prezentem", ale później nieco Łanskoj, ażeby łaskawość faworyta w dymisyi utrzymać, zmuszony był niejako do kupienia jeszcze u niego majątku ziemskiego za pół miliona rubli. Według innych, Łanskoj na rok przed śmiercią był wrogo usposobiony dla Potiomkina i intrygował przeciwko niemu wraz z Woroncewem, Bezborodką i Orłowem, dawnym kochankiem. Być może, bo czuł, że ma pozycyę zbyt mocną. Intrygi te jednak nie zdołały obalić wpływu Potiomkina przy dworze petersburskim.

Początkowe układy z Potiomkinem były wszakże na rachunek przyszłości, gdyż Łanskoj nie posiadał takich sum w rezerwie; przyszłość natomiast była bardzo obiecującą. Nowy kochanek otrzymał wraz z tytułem fligel-adjutanta sto tysięcy rubli gotówką — na garderobę i bibliotekę. Katarzyna miała tę dobrą stronę, że kształciła swoich kochanków, jeżeli nie stali na stopniu jej umysłowego rozwoju. Sama pilnie zajmowała się malarstwem, rzeźbą, zbiorem medali, historyą i literaturą rosyjską, — brała nawet udział osobisty w wydawaniu satyrycznego pisemka p. t. „Wsiakaja wsiaczyna" (mięszanina, wszystkiego po trochu), lubiła przeto o tych przedmiotach rozmawiać.

Każdy kochanek musiał się do jej gustu przystosowywać. Taką drogą poszedł i Łanskoj i wyzyskiwał gusta carowej bardzo zręcznie. Nie mogąc na polu historycznem zdobyć większych wiadomości, z powodu braku poważnego przygotowania umysłowego, udawał wielkiego amatora sztuk pięknych i począł gorąco zajmować się gromadzeniem obrazów, medali, kamei. Po kilkudziesięciu robotników pracowało nieraz dla niego. A nawet sam próbował podobno rzeźbić na kamieniu, gdyż raz ofarował swojej ukoronowanej kochance — „si fabula vera" — kameę własnego rzeźbienia.

Według sądów współczesnych kobiet, był to najpiękniejszy mężczyzna w państwie, a na Katarzynie wywarł wrażenie nader silne. Carowa była zakochaną, jak to mówią, po uszy, w swoim młodym wybrańcu. Łaski spadały na niego ze wszech stron. Jako fligel-adjutant zamieszkał w pałacu razem z carową i na małą skalę posiadał własny dwór, którego koszt utrzymania ponosił skarb państwa. Do stołu nowego kochanka zasiadało dziennie od 4 do 20 osób. Rocznie kosztowała państwo ta rozrywka carowej przeszło 300 tysięcy talarów, nie licząc prezentów osobistych zarówno dla Łanskoja, jak i jego rodziny. Tegoż samego roku został awansowany na kamerhera J. C. Mości, co mu przyniosło równocześnie stopień generał-majora armii. Taki nagły skok w godnościach był zbyt widoczną oznaką łask, jakiemi się cieszył. Tłum pochlebców zdaleka i zbliska rzucił się do Łanskoja. W pierwszym rzędzie stanął nasz nieszczęśliwy Stanisław August, który nigdy w upokorzeniu się nie umiał utrzymać miary i granicy: albo kochanek, albo — pochlebca kochanków. On też też pierwszy ozdobił pierś nowego ulubieńca gwiazdą Białego Orła i orderem św. Stanisława. Nigdy może częściej, niż w tym czasie, Biały Orzeł nie spoczywał na błyszczących od ozdób piersiach rozmaitych parweniuszów. Za przykładem Stanisława Augusta posypały się inne ordery — wątpliwej zasługi — holsztyński św. Anny, rosyjski Aleksandra Newskiego — i wiele innych. Mógł, jak Nowosilcow we śnie, powiedzieć o sobie: „senator w łasce, w łasce, w łasce...". (C. d. n.)

wniosku Grabskiego o przymusowych organizacyach rolniczych na porządku dziennym i udzielił głosu prof. Grabskiemu, który obszernie uzasadniał swoje wnioski, zmienione za zgodą referenta na posiedzeniu zarządu głównego. Wniosek jest następujący: Ogólna Rada Tow. kół. roln. uznając potrzebę jednolitego zastępstwa interesów rolniczych i większej jedności w działaniu istniejących towarzystw i kółek rolniczych, wyraża przeświadczenie, że zastępstwo takie może się opierać jedynie na podstawie dobrowolnych stowarzyszeń. Ogólna Rada T. K. r. wypowiada się stanowczo przeciwko zaprowadzeniu przymusowych związków rolniczych, jakoteż przeciw projektowi reprezentacyi rolniczej przeważnie mianowanej przez władze o charakterze rządowym.

Przeciw wnioskowi przemawiali dr **Raczyński**, sekretarz krakowskiego Tow. rolniczego i p. **Tatara**, za wnioskiem dr **Dulęba**, p. **Mazur** z N. Sącza, ponieważ do głosu zapisanych było 13 mówców, zgodzono się na wybór mówców generalnych.

Pierwszy zabiera głos poseł **Wasung** (przeciw). Zwraca uwagę, że sprawa przyszła na porządek dzienny niespodzianie i proponuje, aby wnioski przekazać pełnej Radzie zarządu głównego. Stwierdza, iż wniosek Grabskiego zaskoczył stronnictwo ludowe.

Za wnioskiem prof. Grabskiego przemawia p. Maryan **Jaroszyński**. Nie wolno zapatrywać się na sprawy Kółek pod kątem widzenia, czy to ludowców, czy narodowych demokratów.

Wniosek uchwalono, poczem przyszły inne wnioski. Na tem zakończono obrady zjazdu. Postanowiono, aby sklepy Kółek rolniczych w rocznicę Grunwaldzką były zamknięte.

Kronika rzymska.

Rzym, 4 lipca.

(Ostatni romans Annunzia. — Transakcya budowlana. — Niedoszłe plany. — Entuzyaści „trzeciego Rzymu". — Kanikuła).

Gabryel d'Annunzio umie dobrze pisać, ale nie mniej dobrze urządzać każdemu utworowi swojemu skuteczną reklamę, to też ostatni romans jego p. t. „Forse che si, forse che no" — „Może tak, a może nie" rozchodzi się należycie. Co prawda romans ten, posiadający pierwszorzędne zalety literackie, przykrojony jest do gustu tej publiczności, która lubuje się w procesach Lindy Murri, Tarnowskiej i t. d. — a mianowicie ma karty o zmysłowości odurzającej. To daje utworom Annunzia poczytność, mimo, że zmysłowe sceny z bohaterami i bohaterkami są remiscencyami z dawnych powieści autora. W dodatku romans Annunzia jest awiatyczny, co mu równie zapewnia liczne grono czytelników. Wszystko tutaj ma być „dernier cri".

Nawet zagadkowy tytuł, wzięty z sufitu jednej z sal pałacu Gonzagów w Mantui. Wyrazy „Forse che si, forse che no" umieścił malarz pośród pomysłów dekoracyjnych, jako motto, czy usprawiedliwienie, czy wyjaśnienie motywów zdobniczych. Powieść rozpoczyna się także wedle „dernier cri", a mianowicie szaloną jazdą automobilową. Drogą do Mantui pędzą dwa samochody. W pierwszym obok młodej wdowy Izabeli Inghirami, siedzi Paweł Tarsis, awiatyk — w drugim znajduje się Aldo i Vana, brat i siostra Izabeli.

Pierwszy samochód nie pędzi, ale prawie leci nad gościńcem. „Izabela — pisze Annunzio — skurczyła się cała w instynkcie życiowym od czoła aż do nogy. Nigdy nie odczuła tak własnych kształtów, jak w owej chwili, ani w swojem łóżku, ani w kąpieli, ani przed zwierciadłem: długie, gładkie nogi; chybkie kolana, tłómaczące jej chód wspaniały; małe piersi, jak piersi muzy śpiewu; kości, wychodzące z pod giętkich mięśni; ramiona nie miękkie i silne, które objawiały świeżą świeżość..." Tarsis woła pośród tej jazdy szatańskiej:

— Zamknij oczy, daj mi usta.

— Nie.

— Ugryź mnie i zamknij oczy.

— Nie.

— Umrzyjmy razem.

— Dobrze.

Nie umarli, tylko w Mantui zwiedzają zamek Gonzagów i całują się. A całują się tak, że obojgu usta krwią ociekają.

— Dosyć, dosyć...

— Jeszcze.

— Dosyć.

Aldo i Vana nadchodzą. Na widok tych ust Aldo domyśla się wszystkiego — szaleje. Czy kocha się w siostrze? - Chyba tak. Dalej widzimy popisy awiatyczne, podczas których ginie Juliusz Cambioso, narzeczony Vany, w której sercu jak pasożyt rośnie miłość do Tarsisa. Pewnego razu w Volterze powiada Vana do Alda:

— On wraca.

— Wraca?

Vana wie, że Tarsis i Izabela wracają jako narzeczeni. Wszyscy schodzą się razem: siostry rywalki i Paweł tudzież Aldo także rywale. Vana zabija się i zdradza Pawłowi tajemnicę Alda.

— Mów, Vano, mów — woła Paweł

— Przysięgnij, że już jej nie zobaczysz, że odjedziesz daleko.

— Tak.

— ...że nie będziesz „jego" szukać. On jest potworem — to Aldo.

Paweł bije Izabelę, której następnie w bieli okazuje się zmarła Vana. Wtedy Izabela dostaje obłędu. Tarsis wraca do awiatyki.

My wracamy do życia. Magnaci europejscy do ozłocenia wytartych herbów żenią się z amerykańskiemi księżniczkami dolarowemi — ks. Antoni Radziwiłł poślubił także Amerykankę, ale biedną choć ładną pannę Deacon. Rodzina ks. Radziwiłła — jak pisze tutejszy dziennik „Italie" — sprzeciwiała się bezwarunkowo temu małżeństwu, ale bezskutecznie. W obronie młodych występowała tylko p. Zofia Halpertowa, przedtem księżna Strozzi, z domu hr. Branicka. Skutkiem małżeństwa z p. Halpertem, pochodzenia żydowskiego, zerwała z nią rodzina stosunki. Ks. Antoni Radziwiłł jest bratem ks. Karola, który poślubił ks. Izabelę, córkę ks. Dominika Radziwiłła z Balic pod Krakowem.

P. Barrère, ambasador francuski w Rzymie, mogący się pochwalić samemi powodzeniami, doznał obecnie porażki, choćiaż nie dyplomatycznej. Barrère chciał koniecznie na własność Francyi nabyć „Palazzo Farnese", a prezydent gabinetu Luzatti podobno przyrzekł mu poparcie bez zastrzeżeń. Ale „nationalissimi" i przyjaciele zabytków historycznych podnieśli alarm w Senacie i w Izbie, skutkiem czego tranzakcya rozbiła się. Wskazano — słusznie zresztą — na fakt, że Niemcy, posiadający swój pałac ambasadorski, zakład archeologiczny i hospicyum, zawładnęli połową Kapitolu. Protest poskutkował o tyle przynajmniej, że sprawę pałacu Farnese odroczono. Dużo się tutaj mówi i pisze o innym pałacu, a mianowicie o pasażu pałacowym na Piazza Colonna i Corso, który przed rokiem uchwalono z inicyatywy burmistrza Nathana wybudować. Z tej budowy nic nie będzie, gdyż kapitaliści strajkują. Nowy gmach dla parlamentu, który miał stanąć w roku 1911, może będziemy oglądać w roku 1920, w pięćdziesiątą rocznicę „zdobycia" Rzymu.

Entuzyaści „trzeciego Rzymu" pragną przynajmniej, ażeby jedna budowla przyszła do skutku w roku 1911. Zarząd miasta chce nad drogą flamińską zbudować stadion, ale entuzyaści chcą czegoś więcej i wszczęli agitacyę na ogromną skalę, ażeby miasto nabyło na własność równinę, położoną pomiędzy Palatynem a Awentynem, z której zostanie wreszcie usunięta paskudna fabryka gazu. Tutaj pod ziemią znajdują się resztki, podobno dobrze utrzymane, słynnego circus Maximus. Otóż „laudatores temporis acti" pragną ażeby miasto przy pomocy państwa nietylko odkopało ów cyrk, ale odbudowało go, zaś otaczający tę budowlę plac urządziło jako stadion olimpijski. Cel piękny — chodzi tylko o pieniądze.

Rzym pustoszeje. Dwór i dyplomacya przygotowują się do wyjazdu, deputowani również, a na miejsce ich przybywają karawany turystów amerykańskich, którzy powiadają, że w Rzymie są mniejsze upały niż w Nowym Jorku. W teatrach błyszczą dwie gwiazdy: Teresa Matiani, niezrównana rzeczywiście „madame sansgene", tudzież Garavaglia jako Hamlet i Lir. Ale i aktorowie pójdą wkrótce na wilegiaturę.

Uroczystości grunwaldzkie.

Kraków, 8 lipca.

Komitet dziennikarski

odbył wczoraj posiedzenie plenarne w redakcyi „Nowej Reformy", pod przewodnictwem redaktora **Konopińskiego**, który przedstawił w zarysie przygotowania, poczynione przez prezydyum na przyjęcie przybywających na uroczystości Grunwaldzkie do Krakowa dziennikarzy i literatów. Przewodniczący zawiadomił, że **Koło literacko-artystyczne i Klub prawników** urządzają we czwartek 14 lipca o godzinie 9 wieczór powitalne **zebranie towarzyskie**, na które zaproszenie otrzymają wszyscy dziennikarze, literaci i wybitne osobistości. Uchwalono serdecznie podziękować instytucyi i reprezentantom jej w komitecie pp. Flechnerowi, prof. Rongierowi i red. Beaupremu za gotowość, z jaką spieszą powitać w Krakowie pracowników pióra.

W **piątek** 15 lipca o godzinie 10 wieczór odbędzie się po przedstawieniu teatralnem, w Starym teatrze **raut**, dany przez Radę miasta. Na raut otrzymają zaproszenie także przybywający do Krakowa dziennikarze i literaci.

Komitet dziennikarski podejmie swoich kolegów zamiejscowych **ucztą**, która odbędzie się w **niedzielę** 17 lipca o godzinie 9 wieczór. Na zebranie to zaproszone także będą wybitne osobistości, a nadto wyłożoną będzie lista, na której zapisywać się będzie można w Kole Lit. artystycznem i w redakcyach miejscowych dzienników.

Projekty te zatwierdzono. Na zebrania te doręczone będą uczestnikom zaproszenia.

Sekretarz komitetu p. Aleksander **Karcz** zakomunikował, że w myśl poprzedniej uchwały komitetu udał się do p. **Jarry**, właściciela znanej fabryki wyrobów srebrnych i platerowanych, który z całą gotowością podjął się dostarczenia **odznak** dla dziennikarzy pod postacią gęsich piór, oksydowanych, z napisem „Grunwald 1410—1910". P. Jarra ofiaruje odznaki te komitetowi dla dziennikarzy bezinteresownie. Za tę prawdziwie obywatelską gotowość uchwalono jak najserdeczniej podziękować ofiarodawcy.

Omawiano przy tej sposobności sprawę **wstępu dla dziennikarzy na wszystkie uroczystości** (nabożeństwo, pochód, odsłonięcie pomnika i t. d.) i polecono prezydyum podjęcie kroków w tym kierunku, aby odznaka dziennikarska (pióro) upoważniała każdego uczestnika do wolnego wejścia wszędzie tam, gdzie funkcye honorowe spełniać będzie straż obywatelska.

Przew. p. **Konopiński** przedstawił następnie zabiegi, celem utworzenia **biura prasowego**, co do którego dyrektor poczt p. Ryszard **Wopaterni** z całą gotowością poszedł komitetowi na rękę. W głównym urzędzie pocztowym przy ul. Wielopole na parterze (ostatnia brama) przygotowano **osobną salę**, w której umieszczone będą po dwa telefony dla prasy zamiejscowej i miejscowej i urzędować będzie stale jeden z p. urzędników we dnie i w nocy. W sali tej, której adaptacyą zajął się z prawdziwie obywatelską gotowością p. inżynier **Dutczyński** z konserwacyi telegrafów i telefonów, dziennikarze zamiejscowi będą mogli pisać korespondencye i sprawozdania, telefonować, wysyłać telegramy i t. d. W biurze pomieszczone będą wszystkie dzienniki polskie z trzech zaborów, dzienniki niemieckie, francuskie i t. d. Gospodarzem biura z ramienia komitetu będzie p. Adam **Siedlecki**.

Co do **mieszkań**, przedstawił szereg informacyj sekretarz komitetu, p. Wł. **Wąsowicz**. Mieszkania zamówiono w komitecie kwaterunkowym miejskim. W przeddzień głównego zjazdu, to jest przez cały czwartek 14 b. m. i piątek rano 15 b. m., reprezentant komitetu, p. Zdzisław **Tranda**, przebywać będzie w pewnych godzinach na dworcu i tam w komitecie kwaterunkowym miejskim udzielać będzie informacyj przybywającym do Krakowa dziennikarzom i literatom. Sekretarz, p. **Karcz**, zawiadomił, że dotąd **nadesło przeszło 60 zgłoszeń dziennikarzy i literatów**, w tem kilku pań.

Co do **wstępów** do teatrów i na odsłonięcie pomnika, na ćwiczenia zlotowe i t. d., polecono prezydyum, aby porozumiało się z krajowym komitetem grunwaldzkim w Krakowie i Związkiem sokolim we Lwowie, aby każdy z zamiejscowych dziennikarzy otrzymał odpowiedni dla siebie bilet wstępu.

W dyskusyi nad wszystkiemi sprawami zabierali głos liczni przedstawiciele wszystkich redakcyj krakowskich. Polecono prezydyum przeprowadzenie całego szeregu zarządzeń, a nadto wybrano komitet wykonawczy, do którego wchodzą. prócz przewodniczącego p. Konopińskiego sekretarzy pp. Karcza i Wąsowicza, pp. dr Antoni Beauprè, Konrad Rakowski, Józef Rączkowski. Adam Siedlecki i Zdzisław Tranda.

Pomnik Jagiełły.

Prace około budowy pomnika Jagiełły na placu Matejki odbywają się z ogromnem pośpiechem. Kilkudziesięciu robotników pracuje obecnie żwawo nad ustawieniem ostatnich figur pomnika i trybun. Dzisiaj rozpoczęto przygotowania około ustawiania mostów na chorągwie, do dekoracyi placu w dniu odsłonięcia pomnika. Pomnik ma być gotowym do odsłonięcia w dniu 13 b. m. Pracom powyższym przyglądają się tłumnie przechodnie.

Wiec kobiet.

Otrzymujemy następujące pismo: Na uroczystym wiecu grunwaldzkim, zwołanym staraniem związków równouprawnienia kobiet, zabiorą głos delegatki stowarzyszeń kobiecych z różnych stron kraju. — Niniejszem zapraszamy jak najszersze sfery kobiece do wzięcia udziału w wiecu. Niechaj ta uroczystość stanie się zwrotnym momentem w życiu jednostek, dotychczas biernych, niech doda sił i otuchy walczącym, niech podnieci zmęczone i pod brzemieniem walki upadające! — Punkt zborny: Sala Rady miejskiej, niedziela d. 17 lipca godzina 12 w południe.

Za komitet wiecowy: Przewodnicząca Wanda Zaleska, sekretarka Michalina Stączkowa. Za Związek równouprawnienia kobiet we Lwowie: Józefa Szczepańska, Melania Bersonowa. Za „Zjednoczenie" słuchaczek Wszechnicy lwowskiej Eliza Soblówna, Eliza Pepłowska. Za Towarzystwo równouprawnienia kobiet w Krakowie: C. Ponikiewska, Genowefa Brzezińska. Za komisyę organizacyjną „Jedności", stowarzyszenia słuchaczek Wszechnicy Jagiellońskiej: Zofia Bujwidówna, Olga Rubinówna. Za stowarzyszenie pracownic biurowych, handlowych i kasowych: Aleksandra Reinischówna, Salomea Nussbaumowa. Za stowarzyszenie pomocy naukowej dla Polek imienia Kraszewskiego: Wanda Rydzewska, dr Zofia Daszyńska-Golińska. Adres komitetu: Zaleska, Szpitalna 17, II. p.

Komitet pań,

zajmujących się urządzeniem festynów ludowych w obu parkach w dniu 15 lipca, odbył wczoraj drugie swoje posiedzenie. zastanawiając się nad sposobem zaopatrzenia bufetu i rozdzielenia go między zaproszone na festyny wycieczki ludowe, które mają otrzymać podwieczorek mięsny bezpłatnie (piwo można będzie dostać za pieniądze). Dla przeprowadzenia wczorajszych uchwał wybrano komitet gospodarczy, w skład którego wchodzą pp.: Błotnicka, Chwastkowa, Lambertowa, Rychling, Steczkowska, nadto przewodnicząca komitetu p. Siedlecka i członek krajowego komitetu wykonawczego redaktor Wąsowicz.

Wieczornica góralska.

Na uroczystości grunwaldzkie przybywa z Zakopanego grupa członków tamtejszego „Związku górali", złożona z 40 górali i góralek — i da w budynku „Edison" (plac Wielopole) w piątek i sobotę oryginalną swoją „wieczornicę góralską", złożoną z przedmowy, deklamacyi, bajek Sabałowych, tańców zbójnickich i dwu jednoaktówek historycznych z życia Podhala, pióra znanego górala-rzeźbiarza Wojciecha Brzegi.

Dyspensa na piątek.

Główne uroczystości grunwaldzkie wypadają na piątek 15, a więc w dzień postny. Wobec spodziewanych tysięcy osób niemożliwe jest przygotowanie różnych potraw, a także postnych — odnosi się to właśnie do sokolstwa i ludu wiejskiego, którego będzie więcej, a dla którego urządzono kuchnie polowe z konserwami mięsnemi. Aby tedy nie zmuszać nikogo do zaniechania praktyk religijnych, odniósł się komitet krajowy do ordynaryatu książęco-biskupiego w Krakowie o udzielenie na ten piątek dyspensy od postu i dyspensę tę już otrzymał.

Zgłoszenia o bilety wstępu

do kościoła, na trybuny i do teatru przyjmuje Biuro komitetu (plac WW. Świętych l. 6 parter) między godz. 10 a 11 przed południem i godz. 4 a 5 po południu.

Z kraju.

(Od naszych korespondentów.)

Z obchodów na wsi. Piszą nam z **Choczni**: Dnia 26 czerwca odbył się u nas wielki wiec oświatowy, połączony z uroczystością grunwaldzką. Na polanie, na której wystawiono trybunę dla mówców, zeszło się przeszło pół tysiąca ludzi miejscowych, przybyło nadto wielu z okolicy. Wiec rozpoczął pięknem słowem wstępnem dr Ignacy Wróbel, prezes Koła T. S. L. im. Kościuszki w Krakowie, przedstawiając znaczenie zwycięstwa grunwaldzkiego dla nas. Następnie chór żeński odśpiewał wieniec pieśni polskich, a uczeń 4-klasy ludowej Ruliński oddeklamował „Modlitwę dzieci". — Wstąpił potem na trybunę p. Stanisław Lederer i wygłosił gorącą mowę na temat konieczności szerzenia oświaty wśród ludu naszego. Na zakończenie młodzież szkolna, wyuczona przez p. Nowaka, odśpiewała kilka pieśni narodowych.

Piszą nam z **Mucharza**: Staraniem czytelni w Mucharzu obchodzono uroczyście rocznicę Grunwaldzką w dniu 5 b. m. Na program obchodu złożyło się słowo wstępne, które wypowiedział profesor Garncarczyk. Następnie odegrano jednoaktówkę Wład. Anczyca „Chłopi arystokraci". Niezrównaną w swej roli była jako Kogucina p. Marya Bartkowska; nadto odznaczyli się pp.: Bociańska, Jaroszówna, Oskarbski, Haladziński, Urban, Dobryś, Keliski, Krogulski. Muzyki wdzięcznej nader do śpiewek, wśród przedstawienia, dostarczyła p. Marya Łagoszówna.

Śniatyn, 5 lipca. Obchód grunwaldzki odbył się u nas w niedzielę 26 czerwca, staraniem miejscowego komitetu obywatelskiego. Na boisku „Sokoła" odbyła się msza polowa z kazaniem ks. Borowego. Po nabożeństwie przemówił do ludu adwokat dr Besakowski, poczem udano się do sali „Sokoła" na uroczysty poranek. Odegrany przez dzieci włościańskie obrazek sceniczny Ewy z Załucza pod tytułem „Wieczór Grunwaldzki", wzruszył słuchaczy. Podczas poranku rozrzucono wśród zebranych szereg broszurek o Grunwaldzie. Dzień zakończył uroczysty wieczór. Po słowie wstępnem inżyniera Berki, rozpoczęły się produkcye wokalno-muzyczne. Chór mięszany, pod batutą ks. Borowego, odśpiewał Bursy „Bogu-Rodzica" i Czubskiego „Modlitwę Jagiełły". (Partyę solową odśpiewał prof. Rogus). Panna Błotnicka deklamowała z uczuciem i zrozumieniem wiersz Smolarskiego „Gdzie huf" — poczem część muzyczną wykonali pani Schindlerowa i pp. Sidorowicz i Zeiger. Jako ostatni punkt programu odegrano II. i III. scenę fragmentu dramatycznego J. Słowackiego „Zawisza Czarny". — Także ta część programu wypadła bez zarzutu. Podnieść należy staranną reżyseryę, świetne wygłoszenie prologu (pani Jankowska) i deklamacyę pp. Polla, Beckera i Gutowskiego. Wogóle uroczystość wypadła znakomicie, za co należy się szczera wdzięczność za, służone uznanie komitetowi obchodu.

Kronika.

Kraków, 8 lipca.

Pięćsetny jubileusz kongregacyi kupieckiej w Krakowie odbędzie się we czwartek dnia 14 b. m. Program jubileuszu jest następujący: O godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Barbary; po nabożeństwie udadzą się uczestnicy do sali Starego teatru, gdzie nastąpi uroczyste powitanie i przemówienia: starszego kongregacyi kupieckiej, prezydenta miasta Krakowa, prezesa Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej w Krakowie, delegatów stowarzyszeń kupieckich i handlowych, w końcu wręczenie monografii krakowskiego kupiectwa; zakończy odczyt podstarszego kongregacyi; o godzinie 8 wieczór uczta w sali Starego teatru. — Podczas nabożeństwa i podczas zebrania śpiewać będzie chór pod kierownictwem dyrektora Nowowiejskiego. Kongregacya rozesłała zaproszenia do stowarzyszenia polskich kupców w Warszawie, do oddziału tego stowarzyszenia w Częstochowie, do korporacyi kupców chrześcijańskich w Poznaniu, do Związku kupców na Rzeszę niemiecką w Poznaniu, do urzędu zgromadzenia kupców m. Warszawy, do stowarzyszenia kupców we Lwowie i wszystkich większych miast kraju, dalej do stowarzyszenia kupców w Pradze i Bernie. Zaproszono także namiestnika i marszałka, naczelników władz, Izbę handlową i wielu kupców zamiejscowych. — Wszyscy goście ze stanu kupieckiego otrzymują, jako odznakę, srebrny okręt, godło kongregacyi. Karty uczestnictwa wydaje sekretaryat kongregacyi przy ul. św. Jana nr 14, I. piętro, od godziny 3—4 popołudniu.

Kopiec Grunwaldzki w Niepołomicach. „Straż Polska" przypomina, chcącym wziąć udział w sypaniu kopca, że wcześniejsze zgłoszenia na niedzielną wycieczkę ułatwią komitetowi przygotowanie odpowiedniej ilości wagonów. Punktem zbornym w dniu odjazdu o godzinie pół do 3 po południu, poczekalnia II klasy. Wrazie deszczu wycieczka się nie odbędzie, a pieniądze, za zwrotem biletu, zwróci się w lokalu „Straży Polskiej" (Floryańska 1), I p. — Bliższe szczegóły udziela się codzień: rano od 10 do 1, a pop. od 4 do 8 godz. wiecz.

Wycieczka na Śląsk, urządzona staraniem akademickiego klubu turystycznego we Lwowie, odbędzie się po obchodzie grunwaldzkim w Krakowie, w dniach od 18 do 23 lipca. Wycieczka zwiedzi Cieszyn, Jabłonków, źródła Wisły, Baranią Górę, skąd zejdzie do Żywca, a stąd przez Skrzyczne, Pilsko i Babią Górą do Nowego Targu. Wyjazd koleją z Krakowa nastąpi w poniedziałek 18 lipca o godz. wpół do 6 rano, z głównego dworca. Zgłoszenia ustnie w godzinach urzędowych lub listownie najpóźniej do wtorku dnia 12 b. m. (Lwów, plac Kapituły 2). Przyjmuje się też zgłoszenia na dworcu w Krakowie, przed odjazdem pociągu (zielona opaska).

Poświęcenie sztandaru stow. czeladzi rzeźniczo-masarskiej odbędzie się, jak donosiliśmy, w kościele OO. Dominikanów pojutrze, o godzinie 11 i pół. Porządek obchodu jest następujący: O godzinie 10 i pół zebranie wspólne cechów i delegacyj ze sztandarami w domu rzeźników na „Kotłowem", w sali cechowej. Następnie pochód ul. Sienną i Stolarską do kościoła, gdzie nastąpi uroczyste wbijanie gwoździ. Po ceremonii przyjęcie uczestników „na Kotłowem".

Konferencya studentek. Komitet organizacyjny „Jedności" Stow. słuchaczek uniwersytetu Jagiellońskiego zawiadamia, iż dnia 14 b. m. w Collegium Novum, sala 4, odbędzie się poufna konferencya studentek uniwersytetów krajowych i zagranicznych, celem porozumienia się co do wspólnej akcyi w sprawie równouprawnienia kobiet na uniwersytecie.

Targi tygodniowe w Krakowie, przypadające na piątek 15 lipca b. r. przeniesione zostaną z powodu uroczystości grunwaldzkich na czwartek 14 lipca.

Mieszkańcy ulicy Retoryka skarżą się na zupełne zaniedbanie tej ulicy. Kurz skrapiany jest dopiero wieczorem, tymczasem przez dzień cały tumany pyłu unoszą się i uniemożliwiają wprost otwieranie okien. Obecnie, kiedy rozpoczęto roboty koło zasklepiania koryta Rudawy, stosunki te popsuły się jeszcze bardziej. Wzdłuż całej ulicy Retoryka robotnicy tłuką kamienie wapienne. Biały pył wciska się do mieszkań na najwyższe piętra. Mieszkańcy ulicy Retoryka proszą, aby ulica była przez cały czas robót co najmniej trzy razy dziennie obficie zlewaną.

Z kraju.

Nowy Sącz, 7 lipca (Katastrofa budowlana). Salomon Steif, właściciel kilku kamienic i składu drzewa budował nową **dwupiętrową kamienicę** przy ulicy Pijarskiej w okolicy ewangielickiego kościoła. Pod firmą budowniczego Alfreda Boxmana prowadził budowę na własną rękę niekoncesyonowany bud. Kindermann. W dniu 6 bm. t. j. we środę pracowało na budowie tej trzydziestu dwóch robotników. Właśnie po obiedzie zabrali się do pracy, gdy runęły nagle trzy wewnętrzne ściany, obrywając równocześnie sufity aż do piwnic. Znajdujący się w pobliżu ludzie usłyszeli głośny trzask, odczuli wstrząśnienie i równocześnie posłyszeli rozpaczliwy krzyk, chwilę zapanowała groźna cisza, a potem powstał nieopisany zamęt. W krótkiej chwili zbiegło się na ratunek przysypanych robotników tysiące ludzi, policya, straż ogniowa, żandarmerya i wojsko. W zbitej masie tłumów krążyły potworne wprost wieści. Energicznie zabrano się do wydobywania zasypanych. Szesnastu robotników cudem ocalało; z pod gruzów wydobyto 13 rannych a mianowicie: Józefa Jeża, Jana i Stan. Janurów, Jędrzeja Sera (ciężko), J. Kalickiego, Leśniaka Józefa (złamana czaszka), Wilhelma Pietruszkę, Jana Grochowskiego, Tobiasza i Zygmunta Studzińskiego i Wojciecha Migdera, któremu natychmiast amputowano nogę. Na miejscu **zginął** jeden młody **murarz Wład. Berowski**. Ciało jego zawisło na wysokości pierwszego piętra na belce; z głowy nieszczęśliwego, przygniecionej drugą belką, tylko strzępy wisiały, ociekające krwią.

Rannych układano na uboczu; zjawiło się czterech księży, którzy spowiadali pokaleczonych, wśród nieopisanego płaczu zgromadzonych tłumów.

Na miejsce katastrofy przybyli natychmiast burmistrz dr Barbacki, komisarz Podobiński, inżynier miejski p. Górski, który ujął w ręce akcyę ratunkowa przy pomocy budow. Grabowskiego i Krajewskiego. Na miejscu doraźną pomoc nieśli lekarz miejski dr Płochocki, dr Dudziński, dr Silberman, dr Ameisen i lekarze wojskowi, dr Zieliński zaś przygotował tymczasem szpital, dotąd wniesiono 10 rannych.

Przyczyny katastrofy na podstawie fachowych badań leżą przedewszystkiem w tem, że dom starano się budować jak najtaniej, mianowicie: ściany wewnętrzne dwupiętrowej kamienicy już w parterze wynosiły zaledwie 30 cm. grubości; dźwigały je żelazne trawersy osadzone w ścianach ledwie na 12 cm. głęboko; główne belki na wiązanie miały być lichej jakości. Jako dalsze przyczyny uważa opinia publiczna brak kontroli ze strony miejskiego budowniczego i nieścisłe przestrzeganie koncesyi przez starostwo.

Ogólnie przypuszczano, że w piwnicach znajdują się przywaleni, to też wojsko policya i straże energicznie pracowały do godziny trzeciej w nocy nad usuwaniem gruzów. Z rannych nikt dotąd nie umarł.

Wypadki na kolejach. Piszą nam z Bielska: We środę na stacyi w Jawiszowicach robotnik Stefan Tarabasz został przejechany przez pociąg towarowy. Okropnie pokaleczonego odwieziono do Bielska, gdzie na stacyi czekało pogotowie ratunkowe. Gdy rannego złożono na nosze, ducha wyzionął. Tego samego dnia po południu na stacyi w Dziedzicach 34-letni dozorca wozów Alojzy Hauptman, został przejechany przez lokomotywę. Ciężko rannego odwieziono do szpitala w Bielsku.

Wandalizm. Piszą nam z kraju: W Szynwałdzie (powiat tarnowski) istnieje bardzo piękny drewniany kościół z XV w. z charakterystyczną dla naszych kościołów drewnianą wieżą, z gotyckiemi staremi oknami, otoczony staremi drzewami, pełen nastroju i malowniczości. Kościół ten gmina zaczyna rozbierać, mimo zakazu konserwatora, mimo ofiarności i uczynności zarządu dóbr ks. Sanguszki, który dawał grunt pod nowy kościół, byleby stary kościół na swojem miejscu pozostał. Wandalizm gminy Szynwałdu niczem przejednać się nie dał, nawet kiedy konserwator zgodził się na rozszerzenie kościoła, aby choć jego części najpiękniejsze pozostawić. Obecnie nic nie da się przytoczyć na obronę wandalizmu. Budowa mimo wieku trzyma się dobrze i potrwać mogłaby wieki, po dokonaniu drobnych restauracyj.

Dębica, 7 lipca. Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Dębicy odbył się w czerwcu, pod przewodnictwem p. Romana Moskwy, dyrektora gimnazyum w Mielcu. Egzamin dojrzałości zdali: Baran Kazimierz, Bielawa Józef (z odzn.), Brodacki Franciszek, Bujak Jan, Dygdoń Franciszek, Glinka Andrzej, Gliwa Ignacy, Gotwald Konstanty, Hamala Franciszek (z odzn.), Hamala Władysław, Hausner Henryk, Hubicki Aleksander, Kapusta Józef, Konopka Józef, Kornecki Maryan, Lis Ignacy, Mazurkiewicz Michał, Nagawiecki Bronisław, Rosenbaum Boruch, Sado Józef (z odzn.), Sękowski Edward Styczeń Jan, Ujda Jan (z odzn.), Wałek Henryk, Wiktor Jan, Ziaja Zygmunt, Rabnerówna Ester (pryw.) Reprobowano na pół roku 3 abituryentów.

Tow. Pomoc przemysłowa w Dębicy urządza w dniach 27 do 30 sierpnia b. r. wystawę przemysłu miejscowego w połączeniu z jarmarkiem wyrobów krajowych. Do wzięcia udziału w jarmarku zaprasza komitet wszystkich przemysłowców w kraju. Zgłoszenia przedmiotów, mających się nadesłać na jarmark, należy nadesłać do dnia 25 b. m.

Przemyśl, 7 lipca. (Sprawy miejskie. — Obchód grunwaldzki. — Lód gminny).

Sprawa kredytów dodatkowych, ze świeżej pożyczki komunalnej pokryć się mających, została wreszcie na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej załatwioną w sposób miły dla magistratu. Komisya bowiem, która na wniosek dra Mestera została obraną celem rozglądnięcia się w sytuacyi gospodarczej gminy i zdania o tem sprawy, musiała przyjść z wnioskami, odpowiadającemi w zupełności intencyom magistratu. Tak się też stało. Wszak gmina, znajdująca się obecnie w samym środku prac inwestycyjnych, bezwarunkowo pieniędzy potrzebuje, aby raz rozpoczęte przedsiębiorstwa wykończyć, urządzić i wydoskonalić. Przy tej sposobności nie zapomniano też o szkołach. Ten dodatek jednak był tylko przyprawą, czy cukrem, którym magistrat posypał gorzką pigułkę. Ostatecznie przecież mimo opozycyjnego nastroju i chwilami nieprzebłaganego tonu, którym się odznaczała dyskusya na całym szeregu nużących posiedzeń — magistrat odniósł walne zwycięstwo, a burmistrz dr Doliński przystąpi do zrealizowania uchwały pożyczkowej.

Na tem pamiętnem posiedzeniu załatwiła też rada sprawę obchodu grunwaldzkiego. Uroczystość samą odwleczono aż na wrzesień — z powodu feryj szkolnych. Natomiast uchwalono zmienić nazwę ulicy Jagiellońskiej na Władysława Jagiełły, a ul. Węgierską na Grunwaldzką. Na punkcie zmieniania nazw ulic dla uczczenia pamiątek narodowych odznacza się rada przemyska wielką rozrzutnością. Jest to bowiem proceder bardzo pospolity i nie wymaga pracy, około obchodu zaś trzeba popracować, a do tego brak w magistracie ludzi. Całą pracę zwalono na barki kilku jednostek (burmistrza i dwóch urzędników), którzy wszystkiemu nie mogą podołać.

Nowa chłodnia miejska rozpoczęła już fabrykacyę sztucznego lodu, który na zamówienie pojazdy magistrackie odwożą konsumentom do domu. „Lód jest tani i czysty, popyt jednak na ten pierwszy fabrykat gminny z powodu słoty i chłodu na razie nieznaczny.

Stacya telegraficzna. Z dniem 10 lipca b. r. otwartą zostanie przy urzędzie pocztowym w Darze (powiat Nadwórna) na czas sezonu letniego stacya telegraficzna z ograniczoną dzienną służbą. Stacya ta będzie w przyszłości czynną corocznie w czasie od 15 maja do 30 września.

Ze świata.

Z walki o ziemię w zaborze pruskim. Nabyty niedawno z rąk niemieckich przez p. Marcina Biedermanna majątek ziemski **Wilcza**, w pobliżu Bydgoszczy, obejmujący 1300 morg obszaru, przeszedł na własność Polaka p. **Orchowskiego**. Jest to już trzeci z rzędu majątek ziemski, który w ciągu bieżącego kwartału przez dom komisowy p. Biedermana, po przeprowadzeniu sanacyi jego stosunków — wykupiony został z rąk niemieckich i oddany w ręce polskie.

Mylna wiadomość. Przed kilku dniami doniosły dzienniki wiedeńskie — jak wiadomo z depesz — że biskupem sufraganem w Gnieźnie (po zmarłym przed kilku laty ś. p. biskupie X. Andrzejewiczu), mianowany został za zgodą rządu pruskiego, kanonik gnieźnieński ks. Jafiński. Jak dziś donoszą dzienniki poznańskie, wiadomość ta dotyczyła kanonika poznańskiego ks. Jasińskiego, byłego kapelana wojskowego, lecz jak zapewniają z dobrze poinformowanego źródła, wiadomość jest zupełnie bezpodstawną.

Z literatury amerykańsko-polskiej. Wśród wychodców polskich w Stanach Zjednoczonych zaczyna się rozwijać lokalna literatura. Polonia tamtejsza posiada już pisane przez wychodźców powieści, utwory sceniczne i poezye, zwłaszcza okolicznościowe. Są to początki, w których chęci zwykle nie mogą sprostać zamiarom, ale mimo to widać tu i ówdzie iskrę talentu, a wszędzie wybija się uczciwa tendencya, czy to społeczna, czy polityczna. Z powodu odsłonięcia pomników Kościuszki i Pułaskiego w Waszyngtonie powstały dosyć liczne poezye okolicznościowe. Przytaczamy z nich wiersz ks. dra Alfreda Wróblewskiego do wojskowych stowarzyszeń polskich, ogłoszony w „Polaku w Ameryce“:

I spojrzał na Was „spiżowy Wódz“,
Zliczył crężne drużyny...
I rzekł, że wrogów Ojczyzny zmódz.
Takie zdołają dziś syny...

Pancernych znaków bo minął czas,
Dawne zamarło nam znamię...
Bóg Polski siłę przechował w Was!
Wami moc wrogów On złamie!

Hej Racławice! to ludu głos...
Lud ten nasz cały powstanie!
I spadnie Boży w pierś wrogów cios,
Na nowej Polski świtanie!

Od czarnej pracy bo pójdzie lud,
Z fabryk, warstatów i roli,
Ożywion wiarą, iż spełni cud
Wszechmocnej nad Polską woli!...

Milonem ruszy z odwagą lwią...
Z pieśnią i chrzęstem oręży...
Granice Polski zaznaczyć krwią,
Aż hydrę zdławi — zwycięży! —

Więc roty, pułki, w bojowy szyk,
Niech trzecie święcą się Maje!...
Z gniazd wrogów w piekło aż padnie krzyk:
Biada! lud polski powstaje!...

Oratoryum Nowowiejskiego. Piszą nam z Berna: Leon Janaczek, dyrektor Towarzystwa muzycznego w Bernie, odłożył wykonanie oratoryum „Quo Vadis“ Feliksa Nowowiejskiego, które miało się odbyć w czerwcu, do października b. r.

Za kulisami finansów. Z powodu wizyty króla bułgarskiego w Paryżu pisze jeden z dzienników: Jak wiadomo, król bułgarski Ferdynand przyjechał do Paryża, ażeby przyprowadzić do skutku pożyczkę bułgarską, a to osobiste wstawiennictwo króla było konieczne z następującego powodu. Wielkie instytucye finansowe we Francyi dla usunięcia wzajemnej konkurencyi zawarły kartel i podzieliły pomiędzy siebie wszystkie państwa na kuli ziemskiej. Wprawdzie w pożyczkach dla obcych państw biorą udział wszystkie wielkie banki francuskie, ale instytucya finansowa, do której przydzielone jest wedle umowy pożyczające państwo, otrzymuje największą część zysku. Rosya n. p. jest przydzielona do „Crédit Lyonnais“, Grecya do „Societé nationale“ i t. d. Otóż państwo, które we Francyi chce zaciągnąć pożyczkę, musi zwrócić się do banku z góry mu wyznaczonego, w przeciwnym razie naraża się na pewną odmowę. Bułgarya wykroczyła przeciwko temu postanowieniu, zwróciła się bowiem o pożyczkę do „Crédit Mobilier“, zamiast do wyznaczonego dla niej banku „de Paris et Pays Bas“. Kartel bankowy rozwinął natychmiast agitacyę i zmusił ministra spraw zagranicznych Pichona do oświadczenia, że pożyczka bułgarska nie będzie notowana na giełdzie paryskiej. Oczywiście starania o pożyczkę bułgarską spełzły na niczem. Po niejakim czasie pomiędzy „Crédit Mobilier“ a „Banque de Paris“ przyszła do skutku ugoda i pożyczce bułgarskiej nic już nie stało przeszkodzie, oprócz zakazu Pichona i braku zaufania do Bułgaryi, wywołanego przez dzienniki francuskie. Ażeby te przeszkody usunąć, trzeba było silniejszego środka. Była nim wizyta króla Ferdynanda w Paryżu. Prasa nagle zaczęła śpiewać hymny pochwalne na cześć króla Ferdynanda i Bułgaryi prezydent republiki podejmował serdecznie gościa i teraz naturalnie Pichon cofnie wymieniony zakaz, a Bułgarya otrzyma pożyczkę.

Na koszta obchodu grunwaldzkiego nadesłał w dalszym ciągu do rąk magistratu krakowskiego magistrat miasta Brodów 100 koron.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie przypomina swym członkom, że w sobotę od godziny 3 do 8 wieczór sprzedawać będzie, jak zwykle masło i wędliny w sklepie przy placu św. Ducha, obok kościoła św. Krzyża.

Z kalendarza. W piątek 8 lipca: Elżbiety kr. wd. i Eugeniusza; w sobotę 9 lipca: Weroniki p. i Mikołaja m.; w niedzielę 10 lipca: Jana z Dukli i siedmiu Braci śpiących.

Wschód słońca dnia 9 lipca o godzinie 3 min. 44, zachód o godzinie 7 min. 47; długość dnia godzin 16 min. 03.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 7 lipca termometr doszedł od + 9·3 do + 22·1 C.; — barometr wahał się.

Dnia 8 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 738·7 mm., termometru 15·5 C.; wiatr zachodni.

Z Zakopanego telefonują: Pogoda niepewna.

Opera i operetka lwowska.

W piątek: „Księżniczka dolarów“.
W sobotę: „Lohengrin“.
W niedzielę po południu: „Baron Trenk“, wieczór: „Carmen“.
W poniedziałek: „Rozwódka“.
We wtorek: „Nietoperz“.
We środę: „Manewry jesienne“.
We czwartek: „Księżniczka dolarów“.
W piątek: I. uroczyste przedstawienie grunwaldzkie „Konrad Wallenrod“.
W sobotę po południu: „Straszny dwór“; wieczór: II. uroczyste przedstawienie grunwaldzkie „Halka“.

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

W piątek: „Wiedeńska krew“.
W sobotę: „Wiedeńska krew“.

Kronika lwowska.

Lwów, 8 lipca.

Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie z końcem czerwca pierwsze po ostatniem walnem zgromadzeniu posiedzenie. Zagajając je, przewodniczący prof. Twardowski wspomniał o rocznicy grunwaldzkiej, którą Lwów nazajutrz miał święcić i zaznaczył, że Towarzystwo już w roku zeszłym przystąpiło z kwotą 2000 koron do daru grunwaldzkiego.

Zarząd ukonstytuował się wybierając dyrektorem biura ponownie prof. dra M. Janellego, sekretarzem zarządu głównego ponownie prof. dra K. Zagajewskiego, sekretarzem Koła lwowskiego prof. dra L. Bykowskiego. Wobec zbliżającej się rocznicy złożenia zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu, zarząd rozdał, jak corocznie, stypendya z funduszu im. A. Mickiewicza 17 wdowom i sierotom po nauczycielach szkół średnich. Do bezpłatnej kolonii wakacyjnej Towarzystwa przyjęto 77 uczniów (m. i. także z Cieszyna). Celem wykonania uchwał, powziętych na majowym zjeździe członków i walnem zgromadzeniu uchwalono zwrócić się do Sejmu i do Rad powiatowych i miejskich, oraz pokrewnych towarzystw i instytucyj o stałe subwencyonowanie biura statystyki szkolnej. W sprawie tworzenia szkół nowego typu oraz kreowania posad nadetatowych, jakoteż w sprawie dalszego kształcenia nauczycieli szkół średnich uchwalono wnieść memoryały do władz szkolnych i ciał reprezentacyjnych.

Przedmiotem obszernej dyskusyi była sprawa ostatnich mianowań nauczycieli szkół średnich, dokonanych przez Radę szkolną krajową, oraz sprawa rozdawnictwa stypendyów przez Wydział krajowy między uczni szkół średnich. Uchwalono również zebrać ponownie daty statystyczne, ilustrujące częstość zmian sił nauczycielskich w poszczególnych klasach i przedmiotach nauki. Następnie zatwierdzono regulamin sekcyi pedagogicznej, zawiązanej w łonie Koła lwowskiego. Nakoniec powzięto szereg uchwał w sprawach osobistych, administracyjnych i wydawniczych.

— **Wystawa awiatyczna.** Z okazyi V zjazdu techników polskich, który się odbędzie we wrześniu b. roku we Lwowie, będzie urządzona wystawa awiatyczna, która obejmie rysunki, modele awiatyczne, części składowe i oryginalne aeroplany. Komitet wystawowy uprasza wszystkich wynalazców i pracujących na tem polu do wzięcia udziału w wystawie. Bliższych informacyi udziela i zgłoszenia przyjmuje inżynier Jan Weber, asystent politechniki. (Lwów, politechnika).

Aresztowanie dozorcy więzienia za przemycanie listów. Władze sądowe dowiedziały się poufnie, że dozorca więzienia przy ulicy Batorego, Bazyli Migos, Rusin, pośredniczy w wymianie listów pomiędzy aresztowanymi a ruskimi akademikami, którzy wysiadują w korytarzach sądowych. Przeprowadzone natychmiast śledztwo wykazało, że Migos istotnie przekradł jeden list do uwięzionych i następnie autorom listu przyniósł odpowiedź. — Migosa natychmiast aresztowano i osadzono go w więzieniu. Dochodzenia są w toku. Migos liczy lat 32 i jest żonaty.

Okropny wypadek zdarzył się przed kilku dniami na placu Targowym obok placu Bernardyńskiego we Lwowie. Pewna pani kupowała mięso u jednego ze stojących tam rzeźników. Rzeźnik położył na klocu kawał mięsa, aby odrąbać jej sztukę. Pani, chcąc mu wskazać, jakiego życzy sobie ucięcia, podsunęła rękę tak nie ostrożnie, że rzeźnik, który się spieszył z powodu natłoku kupujących, odciął jej toporem zupełnie trzy palce prawej ręki, które pozostały na klocu. Wiele osób, zrażonych tym widokiem, odeszło, zwłaszcza, że kobieta krzyczała z bólu.

† Antoni Popiel.

Jeden z najwybitniejszych polskich artystów rzeźbiarzy, twórca pomnika Mickiewicza we Lwowie i współtwórca pomnika Kościuszki dla Krakowa, Antoni Popiel zmarł wczoraj po krótkiej, bo trzydniowej zaledwie chorobie w Lubieniu Wielkim. Polska sztuka rzeźbiarska ponosi przez zgon jego ciężką i niezastąpioną stratę. Był to talent twórczy niepośledniej mocy i lotu, operujący realnemi wartościami, pełen inwencyi i fantazyi, wyszkolony znakomicie najpierw w krakowskiej szkole Sztuk pięknych pod kierunkiem tak wytrawnego majstra i profesora, jakim był Walery Gadomski, następnie w akademii wiedeńskiej i w pracowniach mistrzów włoskich. Artysta całą duszą, hołdujący zasadzie poszanowania zasadniczego postulatu sztuki, jakim jest poszanowanie linii rysunkowej modelu, celował w pracach swoich smakiem i sumiennością w wykonaniu, co niebawem zwróciło nań uwagę i zapewniło mu od wczesnych wystąpień szereg tryumfów artystycznych.

Największym z tych tryumfów, który uczynił nazwisko ś. p. Popiela rozgłośnem w całej Polsce, było wykonanie pomnika Mickiewicza we Lwowie. Trudny warunek narzucony mu z góry, aby pomnik miał kształt kolumny, rozwinął ś. p. Popiel w sposób wysoce artystyczny i szczęśliwy, zdobywając pierwszą nagrodę i dając stolicy kraju jedno z najartystyczniejszych dzieł sztuki, oryginalne w pomyśle, pełne polotu i natchnienia twórczego i zapewniające swojemu twórcy jedno z najpierwszych miejsc w szeregu polskich przedstawicieli sztuki. Drugim niemniej świetnym popisem talentu ś. p. Popiela, jest pomnik Kościuszki w Krakowie, którego wykończeniem ostatecznem zajął się on po śmierci teścia swego prof. Marconiego, po którym także objął katedrę rysunku w szkole politechnicznej we Lwowie.

Z innych dzieł ś. p. Popiela, zasługują na przypomnienie pomnik Józefa Korzeniowskiego, wykonany dla miasta Brodów, piękne figury i karyatydy zdobiące i podpierające gmach teatru miejskiego we Lwowie, biust Śniadeckiego w instytucie chemicznym uniwersytetu, biusty i platformy w pałacu sprawiedliwości, w teatrze miejskim i wiele innych pomniejszych.

Ś. p. Antoni Popiel, z rodu Krakowianin, był bratem cenionego artysty malarza Tadeusza, twórcy dioramy grunwaldzkiej. Liczył lat 45.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Kwartalnik Litewski,** redagowany i wydany przez Jana Obsta. Petersburg, in 8⁰ maj. str. 160, Tom I, Rocznik I.

Witamy z radością nowe czasopismo polskie, w stolicy Rosyi wydrukowane. Redaktor-wydawca powiada w przedmowie: „Co do nas, otwarcie i z dumą wypisujemy na pierwszej oto stronicy nowego wydawnictwa — jesteśmy Polacy, przeto z natury rzeczy kwartalnik może być tylko pismem polskiem, poświęconem sprawie kultury polskiej na Litwie, Białorusi i w Inflantach. Ponieważ kwartalnik jest przedewszystkiem wydawnictwem historycznem, poświęconem zabytkom przeszłości, z konieczności pamiątki polskie zająć muszą pierwsze miejsce... Natomiast dział etnograficzny, poświęcamy w przeważnej części Białorusinom i Litwinom, ich językowi, podaniom, mytom, poezyi, obyczajom i t. d. Wszystkie te kwestye traktować będziemy z punktu ściśle naukowego, bez cienia stronniczości, gdyż wszelka niechęć plemienna jest nam obcą... Wydawnictwo nasze poświęcone nie będzie sprawom politycznym, ani rozrywce, lecz poważnej pracy naukowej...“

Jak z powyższego widać kwartalnik litewski zakreślił sobie bardzo piękny i poważny program. Treść i opracowanie pierwszego zeszytu wymownie świadczą, że redakcya stanęła na wysokości zadania. Rozprawy historyczne (o obrazie M. B. Ostrobramskiej, dr Wł. Zahorskiego, St. Cerchy o pomniku Wojciecha Gasztołda, L. Gasztowta o grobach królewskich w Wilnie, H. Mościckiego, z dziejów Wilna 1824 r. etc.), artykuły archeologiczne (Słupi Róg barona Manteuffla, Ślady kamiennej epoki w gub. wileńskiej Szukiewicza, Z. Glogera o inwentarzach dawnych litewskich itd.), biograficzne (Uziębły, X. Józef Mickiewicz, L. Méyeta o Słowackim i Stattlerze, X. Czeczotta, o podkomorzym Wendorffie) bardzo są interesujące i pouczające; Silva rerum i inne prace z zakresu etnograficznego dostarczają też wiele interesujących szczegółów; dużo przy tem rycin ładnych zdobiło piękne wydawnictwo, które nie tylko na Litwie i w Cesarstwie: ale i we wszystkich dzielnicach polskich powinno doczekać się rozpowszechnienia.

Z powodu wyboru prezydenta m. Krakowa.

O rzekomej rezygnacyi prezydenta miasta, dr Lea, rozpisują się w długich, przeważnie nieszczęśliwie pomyślanych artykułach dzienniki krakowskie. Przedewszystkiem wytłomaczyć należy, że dr Leo nie „zrezygnował“ wcale z godności prezydenta m. Krakowa. Gdyby tak uczynił, to Kraków nie miałby dzisiaj prezydenta, a tak przecież nie jest. Dr Leo, bez ponownego wyboru, zupełnie prawnie pełnić może obowiązki prezydenta miasta do 26 września b. r. Jest wielka różnica między nieprzyjęciem wyboru, a „zrezygnowaniem“ z godności prezydyalnej.

Nie reagując na równie naiwne i śmieszne, jak brutalne napaści, jakich dopuszczają się na demokracyę pewne dzienniki przy tej sposobności, zwrócić musimy uwagę na czysto logiczną sprzeczność argumentacyi tych, którzy w postąpieniu klubu demokratycznego upatrują podnoszenie kwestyj osobistych i polowanie na synekury. Czynią to właśnie te dzienniki, które narzucały radzieckiemu klubowi demokratycznemu więcej znacznie odpowiedzialności za obecne rządy w mieście, niż on ponosić był obowiązany z tytułu swej siły liczebnej i wpływu na zarząd miejski, ograniczonego przez to właśnie, że bezpośrednio w nim nie brał udziału. Jeżeli więc dzisiaj zarzuca się temu klubowi, że z udziału swojego w naczelnym zarządzie miasta czyni kwestyę niejako gabinetową, to jedno z dwojga: albo zwolnić się powinno demokratów od odpowiedzialności za administracyę miejską „pro praeterito et pro futuro“ — albo też wskazaćby im należało inny sposób oddziaływania na kierunek i charakter zarządu miejskiego, jak przez wzięcie w tym zarządzie udziału osobistego.

Sprzeczność w argumentacyi i na tem także polega, że zarzucając demokratom rzekome polowanie na stanowiska, zapomina się, że klub mieszczański przedewszystkiem stanowiska te zajął i dzierży. Jeśli więc nikt mu nie czyni z tego zarzutu i nie podsuwa mu osobistych motywów i ambicyj — to z jakiegoż tytułu mniej uprawnienia faktycznego i moralnej racyi ma posiadać ta sama dążność demokratów, która klubowi mieszczańskiemu zapewniła zajęcie decydujących w mieście stanowisk.

Śmieszną jest po prostu rzeczą obryzgiwać błotem jedno stronnictwo za to samo, co ma być wyłącznem prawem drugiego, lub odsądzać je od czci i wiary za dążność do udziału w rządzie, która jest nietylko prawem, ale obowiązkiem każdego stronnictwa, pragnącego działać, a nietylko uprawiać opozycyę dla opozycyi.

Najwięcej racyi, przyznajemy, ma zarzut „Czasu“, że jak wśród demokracyi w kraju panuje rozbicie, tak i w krakowskiej Radzie do jej konsolidacyi dotąd nie przyszło. My także nad tem srodze ubolewamy; ale też najstarszego demokratycznego w Krakowie stronnictwa, mającego swoją przeszłość i ustalony program polityczny, nie można winić o to, że inne stronnictwa demokratyczne, uszedłszy pół drogi ku niemu, zatrzymały się i dalej się nie posunęły. Zaiste, gdyby przestano rozróżniać „mieszczan“ od „demokratów“ — ustałyby odrazu w krakowskiej Radzie miejskiej wszelkie kwestye sporne, noszące z konieczności cechę „osobistą“.

Ale gdy ten upragniony cel dotąd osiągnięty nie został, muszą demokraci rozróżniać pojęcia, na których ukształtowanie tylko jednostronny wpływ wywierać mogą.

Pozostaje teraz kwestya, czy stosowną jest pora wyboru prezydenta do zgłaszania postulatów przez klub demokratyczny?

Gdyby klub ten życzenia swoje, co do udziału w zarządzie miasta, po raz pierwszy był zgłosił obecnie i odrazu postawił je na ostrzu miecza, możnaby o to mieć do niego pretensyę. Ale tak nie jest. Klub demokratyczny musiał ciągle czynić ustępstwa, czego dowodem oczywistym jest już choćby tylko skład prezydyum Rady miejskiej. Nikt też żądać nie powinien od stronnictwa, coraz gwałtowniej do odpowiedzialności za rządy w mieście pociąganego przez opinię publiczną, aby zrezygnowało z praw swoich i obowiązków nawet przy tej, ostatniej sposobności, jaką był wybór prezydenta. Ustępstwa czynić może ten, kto jest „beatus possidens“ — ale nie ten, który nic nie ma.

Wszędzie też, we wszystkich ciałach reprezentacyjnych, właśnie przy takich okolicznościach, jak zmiana prezydyum, podnosi się postulaty partyjne. Stanowisko demokratów krakowskich w tym wypadku nie było więc ani nowym jakimś procederem, ani zaskoczeniem drugiej strony.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 8 lipca.

Sprawa Sejmu czeskiego.

Praga. „Nar. Listy“ wzywają do uruchomienia Sejmu czeskiego. Trzeba obecnym stosunkom w gospodarce krajowej położyć kres. Jeżeli Niemcy stoją na stanowisku, że nie należy płacić za zastanowienie obstrukcyi w Radzie państwa żadnemi koncesyami, to w takim razie muszą zająć to samo stanowisko w Sejmie czeskim wobec własnej obstrukcyi.

Aksmann-Hraba.

Wiedeń. Poseł Aksmann wystąpił z partyi chrześcijańsko-socyalnej, z powodu poczynionych mu zarzutów korupcyjnych. Aksmann rozpoczął swą karyerę, jako subjekt handlowy, dziś jest posłem do Rady państwa, do Sejmu, jest właścicielem kilku przedsiębiorstw i kamieniołomów.

O naftę amerykańską.

Wiedeń. Ambasador amerykański, który wręczył niedawno austryackiemu rządowi notę w sprawie zarządzeń, wydanych przeciw Vacuum Oil Company, zamianował stałego delegata dla prowadzenia w tym kierunku rokowań z rządem austryackim.

Ungern-Sternberg.

Petersburg. Niektóre dzienniki twierdzą, że śledztwo przeciw bar. Ungern-Sternbergowi zostanie z powodu braku dowodów zaniechane.

Wydalenie Rosyan.

Budapeszt. Policya wydaliła stąd trzech Rosyan, podejrzanych o agitacyę terorystyczną. Przedtem przeprowadzono w ich mieszkaniach rewizye i znaleziono wiele broszur i pism rewolucyjnych. Wydaleni nazywają się: Majer Bersena, domokrążca, Abraham Weinberg, krawiec i Bnna Trojańska, krawczyni. — Czwarty Rosyanin Samuel Garfunkel, uciekł przed rewizyą.

W przededniu strajku kolejowego we Francyi.

Paryż. Sądzą powszechnie, że generalny strajk kolejowy wybuchnie w poniedziałek. Dzisiejszej nocy odbyły się liczne zgromadzenia kolejarzy przy udziale kilkunastu tysięcy ludzi. Wszyscy oświadczyli się za strajkiem.

Z parlamentu hiszpańskiego.

Madryt. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. soc. dem. Iglesias oświadczył, że na wypadek ponownej wojny robotnicy rozpoczną strajk, jak z okazyi kampanii w Melilli. Mowca zapewniał, że Ferrer stał zdaleka od ówczesnego ruchu.

Z Albanii.

Salonika. Między oddziałami powstańców albańskich a wojskiem tureckiem przyszło do walk, w których wielu ludzi po obu stronach padło.

Bojkot antigrecki.

Konstantynopol. Bojkot antigrecki trwa dalej. Dzienniki donoszą, że mocarstwa ochronne zamierzają poczynić u Porty kroki przeciw bojkotowi.

Pożyczka grecka.

Ateny. Jak dzienniki donoszą, rząd zawarł w Londynie umowę o pożyczkę 50 milionów fr. Kurs emisyi 84%.

Rosyanie w Persyi.

Petersburg. Jak Pet. ag. tel. z Reszt donosi, w Labiczaw i Enzeli perscy policyanci zaatakowali ros. poddanych. Rosyjski poseł w Teheranie zażądał ukarania winnych policyantów i zapłacenia odszkodowania rannym Rosyanom.

Aneksya Korei.

Londyn. Dzienniki donoszą: Japonia wzmocniła swe załogi w Korei ze względu na aneksyę Korei, która ma w najbliższych dniach nastąpić. Parlament koreański uchwalił rezolucyę przeciw aneksyi.

Strajki w Ameryce.

Nowy Jork. 25.000 robotnic z przemysłu konfekcyjnego zastrajkowało. Zachodzi obawa, że do strajku przyłączy się jeszcze 75.000 robotnic.

Mrozy w Szwajcaryi.

Konstancya. W całej Szwajcaryi spadły obfite śniegi i panują silne mrozy.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 8 lipca.

Reforma akcyzy miejskiej. Komisya administracyjna pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Szarskiego obradowała wczoraj nad sprawą reformy akcyzy i zmian, jakich się domaga rząd w projekcie taryfy akcyzowej, przedłożonej mu swego czasu przez miasto.

Wnioski komisyi przedłożone będą Radzie miasta na sobotniem posiedzeniu.

Kradzieże hotelowe. W jednym z pierwszorzędnych hoteli krakowskich dopuszczano się od dłuższego czasu kradzieży na szkodę gości hotelowych. Ostatnio skradziono wczoraj jednemu z gości 40 k. Jako podejrzanego o kradzieże aresztowała policya 40-letniego Michała Dobrowolskiego z Waręża, należącego do personalu służby hotelowej.

Groźny włamywacz. W nocy z 26 na 27 czerwca b. r. do sklepu p. Wohlhauera w Rzesowie włamał się jakiś średnich lat mężczyzna, który, przychwycony na kradzieży przez właściciela sklepu, zagroził temuż sztyletem, poczem umknął. Obecnie, jak z zeznań świadków wynika, ten sam mężczyzna włamał się na plebanię w Starym Borku, gdzie skradł z szuflady proboszczowi ks. Krysakowskiemu cztery tysiące koron. — Włamywacza poszukują władze.

Z kroniki policyjnej. Policya aresztowała wczoraj w Krakowie 28-letniego Józefa Poniedziałka za kupno bez pieniędzy towarów, wartości około 20 koron, w sklepie p. Józefa Reitscheiera przy ulicy Zwierzynieckiej. Poniedziałek, uciekając z pobranemi towarami, został przychwycony na ulicy. Przy przesłuchaniu oświadczył Poniedziałek, że pieniądze zgubił i dlatego nie był w stanie za towar zapłacić.

Nadto aresztowano na Zwierzyńcu niejakiego Piotra Cholewę za branie na kredyt wędlin na nazwisko swego dawnego służbodawcy. Obu odstawiono do aresztów policyjnych pod telegrafem.

Odznaczenia. Z Wiednia donoszą: Z okazyi 80 rocznicy urodzin cesarza ogłoszony będzie wkrótce szereg odznaczeń. Ogółem odznaczonych zostanie około 100 osób, które wyróżniły się na polu humanitarnem i filantropijnem.

Choroba Schönebeckowej. Z Berlina telegrafują: Stan Schönebeckowej tak dalece się polepszył, że w najbliższych dniach opuści ona zakład dla obłąkanych i na razie zamieszka w prywatnem sanatoryum. Prokuratorya żąda, aby nad Schönebeckową czuwali stale lekarze sądowi, obrońca Schönebeckowej wniósł protest przeciw temu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

B. W. Hausmann
właściciel realności we Lwowie
zmarł, po długich cierpieniach, w 59 roku życia.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek, dnia 8 lipca, o godzinie 4 po południu z domu żałoby w pasażu Hausmanna we Lwowie.
4904 **Rodzina.**

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 lipca. (Giełda południowa.)
Marki 117·47. Renta majowa 94·15. Renta koronowa węgierska 92·20. Akcye austr. zakł. kred. 666·50. Akcye węg. zakł. kred. 839·—. Akcye Anglobanku 313·—. Akcye Unionbanku 608·50. Akcye Bankvereinu 542·—. Akcye Länderbanku 497·50. Akcye kolei państwowych 741·25. Lombardy 109·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 390·50. Alpiny 737·—. Rima Muranyi 690·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2771·—. Losy tureckie 257·50. Ruble 258·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 8 lipca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 209·—. Tow dyskontowe 185·50
Usposobienie: ospałe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 8 lipca.
4-procentowa renta rosyjska 91·50 rb.; 5 proc. renta z 1906 roku 103·65 rb.; 4½-proc. listy zastawne 93·25; 5-procentowe warszawskie 96·60 rb.; 4½-proc. listy miasta Warszawy 91·55 rb.; akcye łódzkie 93·45 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 414·50 rb.; Cukrownie 865·— rb.; Starachowice 151·50 rb.; Lilpop 575·— rb.; Rudzki 600·— rb.; Zawiercie 160·— rb.; Żyrardów 267·— rb.; Putiłów 153·25 rb.; Berlin 46·15.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 8 lipca.
Pszenica na październik 9·23 do 9·24; pszenica na kwiecień 9·45 do 9·46; żyto na październik od 7·01 do 7·02; owies na październik od 7·22 do 7·23; kukurudza na lipiec 5·40 do 5·41; kukurudza na sierpień 5·50 do 5·51; kukurudza na maj 5·53 do 5·54; rzepak na sierpień 11·95 do 12·05.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, pochmurno.

Maturzyści,
lub posiadający kilka klas szkół średnich, znajdą posadę. Urząd cechowniczy, Kraków, Wrzesińska 7. 4870 1 2

Ucznia do praktyki
inteligentnego, z dobrego domu, z kilkoma klasami gimn. lub realn., poszukuje Zakład reprodukcyi artystycznej „Zorza“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 7. 4892 1 3

Lekarz
Polak, zająć może zaraz dobrą posadę (okręgową i kasy chorych) w miasteczku wschodniej Galicyi. Adres: „J. Ł.“ poste rest. Lwów, za kwitem. 4882 1 3

Tegoroczny zbiór
jabłek, gruszek i orzechów ze sadów owocowych w Hucisku do nabycia. — Cena 1200 kor. Każdego czasu do oglądnięcia na miejscu. Zgłoszenia: Hucisko, poczta Gdów. 4885 1 2

Kupię wózek
dziecięcy na gumach, w dobrym stanie. Zgłoszenia: Sukiennice Nr 1. 4886

Panna
pierwszorzędna siła, doskonale pisząca na maszynie, oraz znająca polską i niemiecką stenografię, znajdzie zaraz korzystną posadę. **T. E.** poste restante **Kraków 5.** 4876 1 2

Poszukuję spólniczki
z kapitałem około **2000 koron** do rentownego interesu. Zgłoszenia listowne pod literami **A. B. C.** do biura reklamy „Principia“, ul. św. Marka 21. 4879 1 3

Rower
silny, mało używany, sprzedam tanio. Ul. Karmelicka 5, III p. 4869 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza
Kraków, Rynek 39, A-B.
dom W-go Fischera — poleca
instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**
4655 7 0

Przegorzały!!
W uroczem miejscu pod lasem 5 km. od Krakowa jest do sprzedania parcela pod willę i ogród około 1500 sążni ☐. Wiadomość w miejscu u właściciela, Błażej Halik, Nr. 28. 4389 1 3

Z powodu wyjazdu
znakomicie prosperujący, elegancko urządzony handel towarów modnych w śródmieściu przy najruchliwszej ulicy obok Rynku do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod **„Szczęście“** do Administracyi „Nowej Reformy“. 4391 1 6

Rutynowany mundant
i pisarz na maszynach, biegły polski i niemiecki stenograf, prawnik, szuka od sierpnia 4-6 godzinnego zajęcia pod **„Wisła“** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 4871 1 2

Na czas zjazdu
gości grunwaldzkich, 2 frontowe pokoje z meblami, na czas wakacyi 1 pokój zaraz do wynajęcia przy ul. Floryańskiej 4, II p., drzwi 4. 4874 1 2

Buchalterka
z praktyką kasową i egzaminem z rachunkowości państwowej poszukuje odpowiedniej posady. — **„Buchalterka“** poste rest. **Wieliczka,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4875 1 3

3 lub 2 pokoje
z kuchnią, łazienką i klozetem zaraz do wynajęcia. Kołłątaja 9 (Blich). 4674 7 10

W domu
pod l. 18, ul. Grzegórzecka, od 1 października b. r. jest do wynajęcia duży warsztat na pracownię stolarską, a na I piętrze 2 pokoje, kuchnia i przedpokój. 4576 5 6

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 14 26 0

Prawnik
2 r. poszukuje posady pisarza lub ewentualnie zastępstwa na czas wakacyi. Zgłoszenia pod F. K. Uniwersytet. 4898

Poszukuje się
młodego praktykanta
do biura spedycyjnego: „Vorzimmer i Ska“, Kraków, Kolejowa 1. 4896 1 2

Grunwald. Dwa pokoje dla rodziny do wynajęcia. — Zgłoszenia przyjmuje M. K., ul. Tomasza 29. 4391 1 2

Zmiana lokalu.
Pensyonat „Podole“
przeniesiony został na ul. Studencką 14, dom własny i niema nic wspólnego z obecnie istniejącym na ul. Loretańskiej „Podlasiem“. 4844 2 3

Pokój frontowy
z pięknym widokiem na Wawel i plantacye, elegancko umeblowany, wraz ze światłem elektrycznem i na żądanie z pościelą jest do najęcia. Ul. św. Gertrudy 24, III p., drzwi na lewo, od 11-4 pop. 4845 2 3

Biuro Nauczycielskie Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, Kraków, ul. Szewska 20, II p., poleca: Nauczycielki, Francuzki, Angielki, Niemki, Fréblanki, Bony różnej narodowości. 4719 2 10

Potrzebna panna
do szycia. — Rynek, Linia A-B 45, I piętro. 4772 4 4

Poszukuje się stałych odbiorców większej i mniejszej ilości wybornego **mleka** dworskiego, oraz jarzyn i owoców pierwszej jakości. Zamówienie przyjmuje Biuro Nauczycielskie, Kraków, Szewska 20, II p. 4720 2 8

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
4801 (Hotel Drezdeński) 5 0
Proszę żądać wszędzie.

Do wynajęcia
od 1 października b. r., w odrestaurowanym domu przy ul. św. Krzyża 5.

Na I i II p. po **6 pokoi** z przedpokojem, kuchnią, pokoikiem dla służby, garderóbką, łazienką i spiżarką.

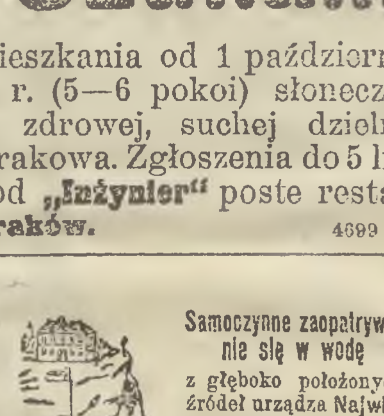
W oficynie: na parterze, I i II p. po **2 pokoje** z kuchnią i przedpokojem.

3 sklepy z pokojem na skład lub biuro. Zaprowadzone światło elektryczne.

Wiadomość u p. architekta Walza od 8—9 w tymże restaurującym się domu, a od 1—3 i od 6—8 w mieszkaniu przy ul. Starowiślnej 15, I p. 4715 4 0

RAKI
żywe, smaczne, w koszach 5 kg. 40 szt. największych t. zw. „solowych“ raków 11 K, 60 szt. „olbrzymich“ 8 K, 90 szt. „tołowych“ 7 K, 120 szt. zupowych 5 K. **K. Streusand, Podwołoczyska Nr. 4.** 4293 8 10

Szukam
mieszkania od 1 października b. r. (5—6 pokoi) słonecznego, w zdrowej, suchej dzielnicy Krakowa. Zgłoszenia do 5 lipca pod **„Inżynier“** poste restante **Kraków.** 4699 3 3



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład
ANT. KUNZ
c. k. dost. dworu
Hranice
Morawa-Austrya.
Prospekty gratis i franko.

2414 29 50

MOLE!
Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 halerzy. 3913 11 0

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 h.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 h.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskiew. — Flakon 1 K.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów. Paczka 10 i 20 h. — Flakon 40 i 60 h.

Poleca
JAN IHNATOWICZ
w Krakowie, Sukiennice 20.

Do wynajęcia w Krakowie przy ulicy Dunajewskiego:
1. Mieszkanie składające się z 9 pokoi, 2 przedpokoi, 2 pokoi dla służby, łazienki, śpiżarki, kuchni, pralni, z balkonem i ewent. ogródkiem — zaraz.
2. Mieszkanie na parterze, składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, pokoju dla służby i ogródka od 1 października 1910 r. 4834 3 5

Oświetlenie elektryczne, kuchnia na węgle i gazowe.

Wynajmie administrator **Adam Biliński,** Dom handlowy i konces. Biuro pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży w Krakowie, ul. Szewska 11, Tel. 1004.

!! Baczność !!
Dla Szan. Komitetów zajmujących się zaprowiantowaniem uczestników zjazdu grunwaldzkiego oraz dla PP. Restauratorów i właścicieli Pensyonatów posiada handel

L. Sykutowskiego
w Krakowie, Szewska 21

wielki zapas rydzów kiszonych i marynowanych, ogórków, kompotów i konserw z ryb oraz serów krajowych i zagranicznych i bryndzy. 4873 1 3

Glazura do podłóg jest stokroć lepszą niż wszystkie inne farby i lakiery.
Glazura jest pod gwarancyą topiona z prawdziwego bursztynu.
Glazura jest przeto znacznie trwalszą niż farby i lakiery.
Glazura nadaje śliczny i trwały porcelanowy połysk.
Glazura wysycha zupełnie już w 6-ciu godzinach.
Glazura jest do nabycia wyłącznie przy **ul. Szewskiej l. 23**

u firmy
Fiałek i Turek
dawniej Kretschmer

skład farb, lakierów, perfumeryi i mydeł, fabryczny skład grzebieni, szczotek, pendzli, korallików i strun do skrzypiec. 4737 3 10

Jubiler B. ARMATOWICZ
Kraków, Rynek gł. l. 18. 4427 5 10

Skład wyrobów złotych i srebrnych, najgustowniejszych, w największym wyborze. Zamiana, tudzież naprawa biżuteryi, sumienna i punktualna. Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.

!!! Pamiątka uroczystości Grunwaldzkiej !!!
Album
„WAWEL“
Skarbnica przeszłości w 20 barwnych obrazach
St. Tondosa i Wojciecha Kossaka
z wstępem, i objaśnieniami K. Bartoszewicza, opuściło prasę, nakładem
Wydawnictwa Malarzy polskich, Kraków.
Cena koron 6. 4820 2 6
Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Za nadesłaniem gotówki wysyła odwrotnie franko
HENRYK FRIST, Kraków, Floryańska l. 37.

Ostrzeżenie.
Z powodu uroczystości Grunwaldzkiej zwraca się uwagę Szanownej Publiczności miast Krakowa i Podgórza, aby nie zapomnieli o występach rozmaitych indywidyów, które nie dla uroczystości Grunwaldzkiej lecz dla włamania i kradzieży do nas przyjadą, będzie to bowiem najlepsza pora dla ich popisu.

Niechaj każdy, kto od włamania i kradzieży jeszcze nie jest ubezpieczony, nie omieszka tego zaraz uczynić, aby przed uroczystością miał policę w ręku. Za kilkanaście koron będzie mógł spokojnie dom i mienie swoje pozostawić. Ubezpieczenia przyjmuje

Główna Agencya Ubezpieczeń elementarnych Austryackiego Towarzystwa w Wiedniu
Kraków, Kolejowa 3, parter
4887 1 2 *Leon Dattner.*



Przyrządy i słoje
do konserwowania jarzyn i owoców **systemu Wecka** poleca wyłączny skład i sprzedaż
W. Halski, Kraków, Sukiennice 21, 22.
Cenniki ilustrowane na żądanie. 4496 6 0

Zakład
malarsko-dekoracyjny Józefa Wołowskiego
w Krakowie, Sienna 14. 4725 2 8
wykonuje wszelkie roboty malarskie, dekoracyjne pokojowe i kościelne.
Wykonanie artystyczne. - - Ceny bardzo przystępne.

Poszukuje się
osób ukwalifikowanych, któreby objęły bufety i cukiernie na boisku Sokolem na czas Zlotu Grunwaldzkiego. Wiadomość w handlu **Marcelego Dutkiewicza, Kraków, Linia A-B.** 4746 4 4

Stanisław Bocheński
w Nowym Sączu. 2964 12 32
Skład i Pracownia powozów, wózków i uprzęży.
Wielki wybór powozów i wózków. — Przyjmuje w zamian i stare powozy

Prawnik
3 roku, władający biegle językiem niemieckim, poszukuje pisarki lub innego zajęcia popołudniu. Zgłoszenia: H. F., Uniwersytet. 4831 3 3

Burzenie domu!!
Przy ul. Karmelickiej l. 9, sprzedaje się materyały ze zburzenia pochodzące, jak: cegła, drzwi, okna, drzewo, deski, schody i piece, po najniższych cenach. Wiadomość w miejscu. 4826 2 8

Pracownika biurowego
obeznanego z korespondencyą polsko-niemiecką, przyjmie dom handlowo-komisowy Michała Czerwińskiego Wdowa, Kraków, Radziwiłłowska 19. Osobiste zgłoszenia od godz. 9 do 10 rano i od 2 do 4 po południu. 4830 2 3

2 pokoje frontowe
umeblowane, do wynajęcia dla gości na Grunwald. — Wiadomość **w pracowni pończoch i skarpetek,** Rynek gł. 17, w podworcu. 4825 2 8

Koncypient adwokacki
(katolik) poszukuje posady. — Zgłoszenia: **„Adwokatura“** poste restante **Stanisławów.** 4811 3 3

Mam większy dom
piętrowy do zburzenia, sprzedam kompletny materyał. Zgłoszenia przyjmuje Biuro techniczne, Szpitalna 36. 4315 2 4

Ukończony filozof
zdolny matematyk i fizyk, rutynowany korepetytor, biegły w języku polskim, ruskim i niemieckim, przyjmie lekcye w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod K. B. Uniwers. Kraków. 4816 2 3

Na obchód Grunwaldzki
pokój umeblowany może być odnajęty nawet z 7 łóżkami. Wiadomość ul. św. Jana 14, parter, drzwi 4. 4779 3 3

Do Kamieniołomu
potrzebny jest spólnik z gotówką 20 tysięcy koron. Zamówień jest na kwotę 160 tysięcy koron. Zgłoszenia nadesłać Biuro Zarządu Kamieniołomu, Kraków, Wielopole 13, do 5 lipca, później Strzelecka 15, I p. 4798 4 14

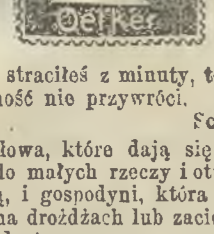
POT
i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 2816 9 10
„EKSYKANS“
hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. J. Hanaka Kraków, Szewska 5. Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

Do wynajęcia od 1 lipca 1911 r.
lokal sklepowy
narożny, obszerny, w Rynku, róg Szewskiej. 3393 18 0
Wiadomość u Wilhelma Fenza, skład zabawek, Szewska 1, Kraków.

Pensyonat „Podlasie“
Kraków, ulica Loretańska 4.
Pokoje z komfortem urządzone, na doby, tygodnie, miesiące. — Oświetlenie elektryczne. — Łazienka. — Kuchnia wyborowa.
Tamże wydaje się obiady w domu i na miasto.
4314 7 14

Półkryte powozy
na gumach i żelaznych kołach, wózki na resorach, karetki, kuczer-faetony, brek i t. p., do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 35. 4506 7 8



Co straciłeś z minuty, tego wieczność nie przywróci.
Schiller.

Są to słowa, które dają się zastosować i do małych rzeczy i otuchą napełniają, i gospodyni, która już nie piecze na drożdżach lub zacierze, lecz używa do tego

Dra Oetkera proszku do pieczywa

oszczędza przez to w roku kilka tysięcy minut na ważne roboty w domu i w pokoju dziecięcym.

Paczka kosztuje 12 halerzy, zawiera siłę do ruszenia ½ kg. mąki i jest do nabycia wszędzie wraz z przepisami, które się okazały dobremi.

Pomocnik handlowy
z działu korzennego i bufetowego poszukuję od 1 sierpnia posady, najchętniej do objęcia bufetu lub restauracyi etc. — w Krakowie lub Lwowie. — Kaucya K 100·—. Władam językiem polskim, niemieckim i cokolwiek ruskim. Dotychczasowe posady we wschod. Niemczech. Zgłoszenia pod lit. **„J. W. 1910“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4840 2 5

Duże piwnice do wynajęcia. Zgłoszenia pod **P. R. 10** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4409 6 6

Uczeń
z ukończoną 3 klasą gimnazyalną lub realną, potrzebny do praktyki w handlu korzennym i delikatesów. Zgłoszenia listowne pod M. H. 220. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4765 3 3

Absolwent gimn. przyjmie guwernerkę lub lekcyę. — Zgłoszenia: **„Hellas“** poste restante **Kraków.** 4839 2 4

2 pokoje
umeblowane, z pościelą i usługą, do wynajęcia na Grunwald. Wiadomość: Retoryka 9, II piętro. 4842 2 3

Panna
z praktyką, poszukuje posady kasyerki. Zgłoszenia pod **K. M.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4846 2 3

Elegancki pokój
z przedpokojem, łazienką, umywalnią, wodociągiem i waterklosetem, z instalacyą gazową, przy ul. Kolejowej 2, II p., od 15 sierpnia do wynajęcia. Wiadomość tamże. 4850 2 2

Morele
bardzo ładne i wielkie, wysyłamy po 4 K 20 h 5 kilo franko za zaliczką **Schachner i Dikmann,** eksport owoców **w Zaleszczykach.** 4853 2 5

Do apteki wstąpi na praktykę uczeń z ukończoną VI kl. gimn. Zgłoszenia: „Przyszłość“ poste rest. Bochnia. 4859 2 3

Pomocnik
do firmy Z. Ślimakowski, Kraków, Linia A-B, Magazyn Nowości dla Pań, potrzebny zaraz. Oferty nieuwzględnione bez odpowiedzi. 4862 2 3

Okazya! Psy rasowe, wielkie, znakomite do pilnowania, są do sprzedania. Dębniki, Ogrodowa 11. 4832 2 2

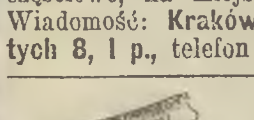
Zdolnego 4838 2 2
akwizytora anonsów
na Kraków i Galicyę poszukuje poważne pismo kupieckie za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **„Pismo kupieckie 77“** poste restante **Kraków.**

Do wynajęcia
4 do 5 pokoi przy ul. Szpitalnej przez czas uroczystości Grunwaldzkiej. Wiadomość w składzie mebli, ulica Szpitalna l. 6. 4841 2 2

Energicznych
Agentów
do sprzedaży pocztówek, poszukuje Dąbrowski, Hotel Polski. 4868 3 4

ZASTĘPCY
mającego stosunki z domami prywatnemi, poszukuje Jan Řehák, tkalnia towarów lnianych, bawełnianych i adamaszkowych, Červený Kostelec, Czechy. 4770 3 3

Cegielnia
dworska w Chełmie (5 kilometrów od Krakowa) ma do sprzedania kilkaset tysięcy **cegły** tegorocznej produkcyi w bardzo dobrym gatunku, w całości lub częściowo, na miejscu lub z odstawą. Wiadomość: **Kraków, plac WW. Świętych 8, I p., telefon Nr 648.** 4591 3 3



Ad. Arbenza brzytwy szwajcarskie
Zawsze najlepsze najzupełniejsze poręczenie

Opatrzone Arbenza patent. przyrządem bezpieczeństwa są najprostszemi, najstosowniejszemi i najdoskonalszemi w świecie brzytwami. Uważać na znak poręczenia: **A. Arbenz Jeune: Lausanne.** — Można dostać w handlach żelaznych itd. w Krakowie, we Lwowie itd. 113 55 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 16. Rządca drukarni L. K. Górski.